

Notatki twórcze

Tom I: Notatki „lubelskie”

WSTĘP

I. KAJETY, BRULIONY, ARKUSZE I NOTESY...

Wielość notatek twórczych Bolesława Prusa i różny sposób ich zapisu

Aleksander Głowacki prowadził notatki na temat swego życia i różnych pomysłów twórczych zapewne od początku lat gimnazjalnych. Już bowiem w pierwszym obszerniejszym z zachowanych rękopisów poświęconych tej tematyce, czyli w pochodzącym najprawdopodobniej z lat 1868–1871 brulionie, nazywanym później przez niektórych badaczy jego pamiętnikiem, wspomina mimochodem, pisząc o wcześniejszym „odkryciu” przez siebie jakiegoś zjawiska ze stereometrii (zwanej przez niego solidometrią): „Wpadłem na ten sposób, włócząc się po drodze około pałacu biskupów lubelskich między łąkami, Dobroczynnością i Misjonarzami w roku 1866 około 26 maja”¹. Zarówno szczegółowość podanych zapewne z perspektywy kilku lat informacji, jak pojawiające się nieco dalej przytoczenie sformułowań dotyczących owego odkrycia za pomocą cudzysłowów² pozwalają na postawienie tezy, że późniejszy pisarz opierał się w tym wypadku na jakichś swoich dawniej sporządzonych, a nam dziś nieznanach, notatkach. Potwierdza to kilkukrotne odwoływanie się młodego Głowackiego do umieszczonych na różnych stronach jakiegoś czarnego kajetu zapisków (np. „stron.[a] 10, kajet czarny”; „stron.[a] 11”³). Kiedy indziej zaś, ustalając plan swego samokształcenia, pisze on o czarnym brulionie (nie wiadomo, czy tożsamym z wcześniej wymienionym zeszytem), w którym widocznie notował program swych lektur: „Czytanie tego, co założyłem sobie (brulion czarny); badanie siebie i stosunków ludzkich, doskonalenie siebie”⁴, czy nawet o jakichś brulionach: „Zacząć czytać bruliony, a co jest

¹ A. Głowacki, *Brulion-pamiętnik*, [w:] tegoż, *Notatki „lubelskie”*, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, rkps sygn. 1811, s. 87; dalej podaje się paginację tego dokumentu (zob. *Nota edytorska*).

² Tamże.

³ Tamże, s. 87–88.

⁴ Tamże, s. 93.

godnym uwagi – zapamiętać i wykonywać”⁵. A i później wiele razy w różnych notatkach pisarza spotykamy odwołania do jakichś stron w kajecie czy kajetach, które się do dziś nie zachowały.

Nie dziwi nas jednak istnienie wielu różnych zeszytów Głowackiego z zapisami, tym bardziej, że w 1874 r. – z pewnością w związku z rozszerzaniem się jego działalności dziennikarskiej, a w tym szczególnie z zaczęciem (od lutego tegoż roku) pisania w „Kolcach” *Kronik* zatytułowanych *Na czasie*, gdzie podpisuje się już pseudonimem Bolesław Prus – kreśli on na dalszej stronie tegoż brulionu-pamiętnika swoje *Uwagi nad pisaniem fejetonów*. Akcentuje tam potrzebę wszechstronnego gromadzenia materiałów i założenia do tych ostatnich różnych specjalnych zeszytów. Planuje bowiem opisywanie wielu różnych ludzi i zjawisk społecznych, zapewne takich jak wymienione przez niego obok owych *Uwag*:

Kościół, teatry, szkoły, szpitale, więzienia, budowa domów, szynki, spacer, wycieczki, zgromadzenia, pogrzeby, chrzciny, wesela, bale, pływanie po Wiśle, doróżkarze, rzemieślnicy, aktorzy, stróże, brukowanie, fabryki, wieś, sądy, urzędy, wynajmowanie lokali, bony i guwernantki, służki, tow.[arzystwa] dobrocz.[ynności], sprzedaże i kupno domów, licytacje, magazyny, adwokaci, pokątni doradcy, aptekarze⁶.

W związku z tym i z coraz częściej przez siebie używaną formą felietonu postanawia:

- 1) Gromadzić najrozmaitsze fakty, notować je, uwzględniając wszystkie kategorie: byt, ilość, przestrzeń, czas, jakość, stosunek, sposób.
- 2) Gromadzić kombinacje tych faktów, kładąc nacisk na komizm.
- 3) Czytywać arcydzieła literatury, bacząc na ich piękności.
- 4) Zbadać prawa kontrastu, komizmu, dowcipu, wzniosłości, lekkości itd.
- 5) Obserwować życie i naturę.
- 6) Śledzić, za najwybitniejszymi zadaniami społecznymi, potrzeby kraju⁷.

⁵ Tamże, s. 121.

⁶ Tamże, s. 158.

⁷ A. Głowacki, *Uwagi nad pisaniem fejetonów*, [w:] tamże, s. 157. Podkreślenia są podawane za oryginałem tekstu, podobnie później, jeżeli nie zaznaczono inaczej.

Zamierza też założyć cały szereg kajetów do zapisywania uwag na istotne tematy: „1) Do faktów, 2) związków, 3) uwag ogólnych, 4) zwrotów dowcipnych, 5) faktów i poglądów naukowych, 6) obserwacji i sposób [sic!] ich robienia, 7) noty historyczne z pism”⁸. Z pewnością więc liczba sporządzanych przez Prusa rękopiśmiennych notatek, gromadzonych zarówno w zeszytach czy notesach, jak na luźnych arkuszach lub kartkach papieru, od tego czasu znacząco się powiększyła.

Poza odwołaniami do jakichś nieznanych nam dzisiaj zeszytów bądź też do zachowanych lub niezachowanych notesów w różnych zapiskach dotyczących pojedynczych utworów czy bardziej ogólnych pomysłów twórczych (jak np. w pojawiającej się na luźnym arkuszu w obrębie notatek zwanych „lubelskimi” stronicy zatytułowanej *Tematy*, w której znajdujemy wyraźne odwołania do IV tomiku *Notesu-„książeczki”* pt. *Kompozycja*⁹ z 1901 r.) interesujące są z punktu widzenia badacza rękopiśmiennej spuścizny Bolesława Prusa również znajdujące się w zbiorach rękopisów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie fragmenty niedatowanego zeszytu (34 strony) z zapiskami bardzo zbliżonymi tematyką do powstających później i również zachowanych tylko w rękopisie *Zeszytów o kompozycji* z 1899 r. oraz do IV t. *Notesów-„książeczek”*, a także pojawianie się w owym 34-stronicowym zeszycie, którego pozostałe strony zaginęły, tabel identycznych ze znajdującymi się w ostatnio wymienionych notatkach i na owym luźnym arkuszu. Inaczej mówiąc – można zauważyć, iż pisarz prowadził – niekiedy jednocześnie – wiele zapisków na różne (lub czasem nawet takie same) tematy, w rozmaitych zeszytach, brulionach czy na luźnych arkuszach. Można też być pewnym, że liczba zachowanych w bibliotekach do naszego czasu notatek autora *Placówki* stanowi tylko ułamek jakiegoś większego zbioru.

Główne zasady układu notatek twórczych Bolesława Prusa w tej edycji

Zachowane do dziś notatki można podzielić – przede wszystkim ze względu na ich tematykę i daty powstawania, ale pewną rolę odgrywa tu także miejsce przechowywania – na kilka głównych bloków. Do nich – bądź to ze względu na identyczną problematykę, bądź też z powodu zbliżonego czasu powstania lub

⁸ Tamże.

⁹ Por. B. Prus, *Notatki „lubelskie”...*, luźny arkusz, s. 1. *Notesy-„książeczki”* pt. *Kompozycja* to zachowane tylko w rękopisach zapiski Prusa z lat 1898–1906, przechowywane w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy (sygn. 145 II).

miejsca przechowywania – w niniejszym wydaniu zostały niekiedy dołączone także notatki o mniejszych rozmiarach. To ostatnie zwłaszcza dotyczy obejmującego notatki „lubelskie” pierwszego tomu, w którym m.in. został zamieszczony oprócz brulionu-pamiętnika także 34-stronicowy zeszyt zawierający notatki o identycznym charakterze jak te, które spotykamy w zeszytach czy *Notesach*-, „książeczkach” poświęconych kompozycji, a dodatkowo również kilka luźnych kart. Główne bloki notatek, stanowiące w tej edycji jądra tomów, to brulion-pamiętnik (w *Notatkach „lubelskich”*), następnie zaś – zapisywane w latach 1886–1889 *Notatki o kompozycji, Zeszyty o kompozycji z lat 1896–1899, Notesy-„książeczki” o kompozycji z lat 1898–1906, a wreszcie późne notesy z lat 1906–1912.*

II. NOTATKI „LUBELSKIE” I BRULION-PAMIĘTNIK

Przyjęta już wśród badaczy nazwa *Notatki „lubelskie”* wiąże się przede wszystkim z tym, że – w odróżnieniu od pozostałych bloków pozostających w rękopisach zapisków Prusa, najczęściej znajdujących się w Warszawie (tutaj m.in. zostały zdeponowane przez Oktawię Głowacką niemal wszystkie notatki dotyczące kompozycji) – są one przechowywane w Lublinie, gdzie – być może – niektóre z nich powstawały¹⁰, chociaż tematycznie nie są z tym miastem związane.

Najczęściej cytowanym przez badaczy twórczości autora *Lalki* rękopisem jest znajdujący się w notatkach „lubelskich” gruby, liczący 196 stron, zeszyt, który najtrafniej należałoby określać mianem brulionu, opatrzony przez pisarza datami 1869–1871. *Gros* jego objętości (158 ponumerowanych najprawdopodobniej przez Głowackiego stron¹¹ oraz dodatkowo trzy strony sporządzonego przezeń spisu treści) zajmują notatki o zróżnicowanym charakterze, czyli zarówno zawierające refleksje na temat świata oraz problemy filozoficzne i społeczne pasjonujące późniejszego pisarza, jak i informacje dotyczące wydarzeń z jego życia, a także... rozwiązywane właśnie zadania matematyczne lub geometryczne. Te właśnie notatki bywają zwane jego pamiętnikiem¹². Pozostałe strony brulionu to wspomniane

¹⁰ Raczej jednak nie w samym Lublinie, tylko w Lubelskiem, czyli zwłaszcza w Targowisku, a być może także w Lubartowie. W związku z tym słowo „lubelskie” ujęto w cudzysłów. Do problematyki tej wróć w *Nocie edytorskiej*.

¹¹ O ponumerowaniu stron przez samego Głowackiego świadczy obecność ich w zrobionym przez niego spisie treści (obejmującym tylko 115 początkowych stron). Zapisy te jednak – jak dotąd – nie zostały zafoliowane.

¹² Pierwszym badaczem zauważającym ten zeszyt, lecz nieużywającym wobec niego określenia „pamiętnik”, był Feliks Araszkiewicz (*Ze spuścizny rękopiśmiennej Bolesława Prusa*, [w:]

tu już jednostronicowe *Uwagi nad pisaniem fejletonów*, opatrzone wyraźną datą powstania: „27 kwietnia 1874 roku”, oraz humoreska *On i Ona, czyli Okropne spotkanie dwóch tkliwych serc na jednym folwarku (z pamiętników śp. Jana w Oleju)*¹³, zamieszczona na ostatnich dwóch stronach (albo na dwóch pierwszych, ponieważ została zapisana w brulionie obróconym o 180°, chociaż na ponumerowanych chyba wcześniej stronach 195–196). Reszta stron (czyli ok. 30) pozostała niezapisana, a kilka ze środka wycięto (zapewne w obawie przed możliwością pozostawienia informacji o życiu intymnym pisarza lub w obronie jakichś osób przed jego krytyczną oceną)¹⁴.

Czas powstawania zapisów

Problemem istotnym dla badacza są daty powstawania poszczególnych zapisków w brulionie. Szczególnie trudna do ustalenia jest data ich rozpoczęcia. Na pierwszych stronach – w przeciwieństwie do konwencji przyjętych wówczas w rękopiśmiennych i wydawanych drukiem pamiętnikach czy dziennikach – nie został wymieniony żaden rok. Nawet data podjęcia rozważań na temat rozumowania zostaje podana bez roku, czyli w sposób niepełny: „Wszystko to 18 maja pod wpływem myśli naczelnej, a naturalnie i dawniejszych dążeń do wynalezienia metody rozumowania”¹⁵.

Ignacemu Chrzanowskiemu uczniowie lubliniacy 1910–1925, [b. red.], Lublin 1926, s. 9–30). Nie kwestionując zapisanych na okładce ręką Prusa dat 1869–1871, badacz ten przyjmuje, że znajdujący się w brulionie fragment *Pamiętnika śp. Jana w Oleju* pochodzi z lat gimnazjalnych swego twórcy.

¹³ Krystyna Tokarżówna i Stanisław Fita, autorzy książki *Bolesław Prus 1847–1912. Kalendarz życia i twórczości* (red. Z. Szweykowski, Warszawa 1969, s. 68), stwierdzają, że to pierwszy szkic *Żywota Jana w Oleju*, pochodzący z 1866 r., ale nie można się z tym zgodzić, gdyż Głowacki wyraźnie żegna się tu ze swym bohaterem, którego imieniem był czasem zwany przez kolegów gimnazjalnych, a więc może – pośrednio – jest to pożegnanie i z tym pseudonimem oraz z latami, w których go używał.

¹⁴ F. Araszkiewicz pisze, że zawierały one listy do ciotki (dz. cyt., s. 12), ale jeżeli przejrzymy sporządzony przez Prusa spis treści brulionu, pewność co do tego możemy mieć tylko w wypadkach wcześniejszych (według spisu treści listy do ciotki pojawiały się na stronach 55, 73 i 77), gdyż spis ten nie sięga stron, gdzie pojawiły się ostatnie wycięcia.

¹⁵ A. Głowacki, *Brulion-pamiętnik...*, s. 30. Jednak właśnie ten *passus* (z datą podaną mylnie jako 8 maja) służy autorom *Kalendarza* (dz. cyt., s. 74) do przywołania listu do Mściława Godlewskiego z lipca 1868 r. i stwierdzenia, że notatka ta powstała w 1868 r., i od tego też roku Głowacki zajął się samokształceniem (zob. przypis 27).

Pierwszy raz dokładna data pojawia się w brulionie dopiero na s. 110: „Dnia 5 lutego 1870 roku, w sobotę, wróciłem do Targowiska”¹⁶. Później – przy różnych okazjach – znajdują się daty: 16, 17 i 26 lutego z 1870 r.¹⁷, „29 sierpień 1870 rok w Warszawie”¹⁸, „6 grudnia 1870 roku”¹⁹, „25 sierpnia 1870 roku i 26 sierpnia tegoż roku”²⁰. Rok 1871 pojawia się już rzadziej: „Od 4 lutego, sobota 1871 roku (mniej więcej)”²¹, „Dnia 16 lutego w piątek 1871 r.”²² i „1 mar.[ca] 1871”²³.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że są to wyłącznie daty z lat 1870 i 1871, zapisywane najczęściej w kontekście wydarzeń najważniejszych wówczas dla ich autora, o charakterze osobistym, jak np. powrót do Targowiska²⁴, związany z wyrzuceniem Głowackiego z Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach (z powodu zatargu z nauczycielem języka rosyjskiego Pawłem Omeljanienką), a także przyjazd po pobycie tam do Warszawy, z walką z nałogiem palenia, z pożegnaniem odjeżdżającej Oktawii (zapewne na dworcu czy stacji omnibusów) czy też ze spotkaniem z dawnymi przyjaciółmi, i wreszcie – z wydarzeniami z życia intymnego (notatki na ten ostatni temat zostały jednak starannie później w brulionie zamazane, stając się niemal nieczytelne). Poza tymi wypadkami brak konkretniejszego osadzenia zapisów brulionowych w czasie, co o tyle nas nie dziwi, że cała początkowa ich część ma raczej – o czym będę za chwilę pisała – charakter popularnego wykładu, a nie pamiętnika czy dziennika, o których właściwie można mówić dopiero w związku z cytowanymi tu datami i pojawieniem się bieżących wydarzeń z życia osobistego autora zapisków, czyli od s. 110.

W kontekście ustalania czasu powstania umieszczonych w brulionie notatek mogą być ważne także zapisy znajdujące się na wyklejce jego okładki. Są one stosunkowo mniej uporządkowane niż pozostałe i zawierają sporządzony przez

¹⁶ A. Głowacki, *Brulion-pamiętnik...*, s. 110.

¹⁷ Tamże, s. 118, 120 i 130; dwie początkowe daty pojawiają się w kontekście rzucania palenia, towarzyszą im także oznaczenia godziny, druga z nich jest powtórzona w związku z samokształceniem przyszłego pisarza, tj. z jego powtórna lekturą jakiejś książki o analizie matematycznej, ostatnia natomiast jest podana w związku z przytoczeniem szukania „przejścia od układu skośnego do skośnego w liniach drugiego stopnia”.

¹⁸ Tamże, s. 149.

¹⁹ Data ta jest uzupełniona notatką: „czytałem: *Sakontala*” (tamże, s. 150).

²⁰ Z dopiskiem: „żegnałem O” (tamże, s. 156).

²¹ Tamże, s. 154. W związku z tym, że data owa dotyczy tu spotkania z przyjaciółmi, towarzyszące jej określenie „mniej więcej” można odczytać jako związaną z użyciem trunków niefrasobliwość.

²² Tamże, tu w kontekście spotkania z „dziewczyną”.

²³ Tamże, s. 156.

²⁴ W majątku o tej nazwie, położonym w powiecie krasnostawskim, Głowacki już wcześniej pracował jako korepetytor dzieci jego właściciela.

Głowackiego spis rzeczy do nabycia, wyraźnie napisany *ad hoc* i prawdopodobnie związany z rozpoczęciem nowego roku szkolnego czy akademickiego lub/i z jakimiś przenosinami kawalerskiego gospodarstwa na inne miejsce pobytu, gdyż oprócz dużej liczby arkuszy papieru, stalówek, gumki, ołówka, farb i pędzla, wzorów rysunkowych, wreszcie atramentu i tablic logarytmicznych, są tu wzmiankowane również lampa i przenośnik (rodzaj cyrkla, służący do przenoszenia odcinków), a także gruba igła oraz nici. Najciekawsze w tym wykazie są książki wpisane wyraźnie z zamiarem kupna (znajdują się wśród nich także podręczniki akademickie), gdyż równocześnie zostały podane – jak przy pozostałych rzeczach – ich ceny, a także daty wydania (m.in. są to: wydane w Warszawie w 1869 r. Witolda Jaroszyńskiego *Kobieta, studium* i Adama Goltza *Reforma w wychowaniu kobiet i w użyciu ich czasu i pracy*; o. Victora Marchala *Kobieta, jaką być powinna* też po polsku znana od 1869 r., spolszczona w tym samym roku broszura Virginii Penny *Praca kobiet*, wreszcie wydane w Toruniu w 1870 r. *Poddaństwo kobiet* Johna Stuarta Milla). Pomijając sprawę tematyki kobiecej czy emancypacyjnej, w tej chwili tu nieistotną, warto zwrócić uwagę na fakt, że – oprócz niewymienionych przeze mnie książek noszących wcześniejsze daty – są to niemal wyłącznie pozycje wydane czy dostępne w 1869 r., tylko jedna z nich ukazała się w 1870 r. Wniosek z tego może być jeden – notatka owa (czy też notatki, bo zapis nie jest jednolity, mógł powstać w różnych okresach, co można zauważyć, analizując krój pisma i rodzaj użytych stalówek; w sposób odmienny od pozostałych jest zapisany zwłaszcza wykaz podręczników do nabycia) albo przynajmniej jej część powstała/y w roku 1870. Sprawa jednak nie jest taka prosta i data zaczęcia zapisów w brulionie pozostaje nadal niewyjaśniona, gdyż rozpoczęcie nowego roku szkolnego czy pobierania nauki w innym zakładzie kształcenia, a także przenosiny z miejsca na miejsce i zagospodarowywanie nowego lokalu zdarzały się w latach 1869–1870 Głowackiemu kilkakrotnie, mogły więc się także wydarzyć albo w momencie przeprowadzki pod koniec sierpnia 1870 r., po powrocie z Targowiska (to najbardziej prawdopodobne), albo też nawet później, chociaż jasno widać z treści zapisów ze środka brulionu, że zaczęły powstawać już przed tym powrotem. Notatki na wyklejce okładki mogły bowiem przecież być tam umieszczone w każdej chwili posługiwania się brulionem, nie powinny więc być wyznacznikiem zaczęcia w nim zapisów.

Autorzy *Kalendarza życia i twórczości* Bolesława Prusa, Krystyna Tokarżówna i Stanisław Fita, przywołują jednak kontekst brulionu, omawiając wydarzenia z życia Głowackiego już w 1866 r.²⁵, a obszernie brulionowe zapiski cytują podczas

²⁵ K. Tokarżówna, S. Fita, *Bolesław Prus 1847–1912...*, s. 64. Wymienione tutaj przez Głowackiego wydarzenie wiąże się z przywołaniem zacytowanej przez niego notatki z 1866 r., ale fakt

omówienia jego losów w 1868 r. Jednocześnie rozstrzygają jednoznacznie sprawę dat początkowych zapisów, które lokalizują w maju 1868 r., stwierdzając, że są one „rozwinęciem” koncepcji wyłożonych przez Głowackiego w liście do Mściława Godlewskiego z 25 lipca 1868 r.²⁶ Z twierdzeniem tym można się zgodzić, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę, że pisząc do przyjaciela, Głowacki prezentuje mu swoje przygotowania do „działalności życiowej”, używając czasu terażniejszego, czyli m.in. stwierdzając: „opracowuję następne działy”²⁷. I chociaż – jak wcześniej pisałam – prowadził on różne zapiski już przed rozpoczęciem notatek w brulionie, do tego ostatniego przepisywał zaś także wcześniejsze, a owo „rozwinęciem” mogło być w dodatku dokonane także później, niekoniecznie zaraz po napisaniu listu, czyli również w 1869 r. – chyba rzeczywiście słuszne jest datowanie tych zapisków na lata 1868–1871, a całego brulionu na lata 1868–1874.

Zapisy wydarzeń z życia młodego Aleksandra Głowackiego

Wbrew oczekiwaniom czytelnika, który – zetknąwszy się z określeniem brulionu jako „pamiętnika” – może poszukiwać w nim kroniki wydarzeń z życia jego autora, zapis owych wydarzeń pojawia się tu stosunkowo rzadko. Właściwie w sposób widoczny tylko kilka razy. Po pierwsze jest to informacja o ponownym znalezieniu się młodego Głowackiego w Targowisku (gdzie już wcześniej udzielał podczas wakacji korepetycji), po wyrzuceniu go z Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach. „Dnia 5 lutego 1870 roku – pisze Głowacki – w sobotę, wróciłem do Targowiska. Tu mam się uczyć i pracować nad sobą”²⁸.

Słowa te zdumiewają swoją lakonicznością, szczególnie rzucającą się w oczy w porównaniu ze szczegółowymi rozważaniami np. na temat moralności czy odpowiedzialności, zawartymi w poprzedniej części brulionu. Zwłaszcza drugie z zacytowanych zdań aż uderza swoim dramatyzmem, skłaniającym do zrozumienia sytuacji młodego, pozbawionego rodziny człowieka, byłego powstańca,

jej przepisania w *Brulionie-pamiętniku* z jakiegoś wcześniejszego zeszytu nie został w *Kalendarzu* odnotowany.

²⁶ Tamże, s. 73.

²⁷ A. Głowacki (B. Prus), *List do Mściława Godlewskiego z 25 VII 1868*, [cyt. za:] tegoż, *Listy*, oprac., kom. i posł. K. Tokarżówna, Warszawa 1959, s. 33. Niestety list ten został odpisany z oryginału przez Zygmunta Szweykowskiego z dużymi skrótami (co m.in. sprawia, że punkt trzeci nie jest jasny, tj. nie bardzo wiadomo, o jaki sposób i czego dotyczący chodzi), a oryginał jego spłonął podczas powstania warszawskiego.

²⁸ A. Głowacki, *Brulion-pamiętnik...*, s. 110.

a później studenta, który właśnie stracił możliwość zdobycia wykształcenia i zajęcia jakiegoś odpowiedniego jego zdolnościom (oraz ambicjom) miejsca w społeczeństwie, i usiłuje pogodzić się ze swoim losem.

W brulionie nie pojawia się właściwie żadna bezpośrednia wzmianka o powrocie do Warszawy, sygnalizuje go jedynie podana na marginesie data „29 sierpień 1870 rok w Warszawie”²⁹, a ponieważ brak informacji o jakimś późniejszym wyjeździe, można się domyśleć, że i następne wydarzenia tam się toczą. Kolejnym ważnym momentem w życiu Głowackiego, tym razem szerzej przez niego omówionym, jest zaś spotkanie koleżeńskie, przedstawione w notatce mającej na marginesie informację: „Od 4 lutego, sobota 1871 roku (mniej więcej)”. Owo „mniej więcej” – jak już pisałam – pozwala zauważyć niepojawiający się na ogół w brulionie swoisty nastrój autora, będącego w chwili dokonywania zapisu „na luzie”. Projekty koleżeńskej współpracy, w której pojawia się sporo planów na przyszłość, są jednak interesujące:

- 1) Gustaw⁺³⁰ podał myśl pożyczania książek, prenumerowania pism, złożenia funduszków na pożyczanie pieniędzy. 11³¹ przyjęto myśl i postanowiono dawać po 50 kop.[iejek]. Chojecki³² podał spis swoich książek, na sobotę (siedemnastego³³) mają inni przynieść pieniądze i spisy.
- 2) M ś c i ś⁺³⁴ podał myśl Dziennika, redagowanego w duchu pojedynczym.
- 3) Ja podaję kwestię: a) polepszenia ogólnego dobrobytu, b) rozszerzania oświaty, a mianowicie elementarnej. Mam napisać „Pierwsze zasady sztuki myślenia” i „Życie Ochor.[owicza] i Szkoła w Radzyminie”³⁵.

²⁹ Tamże, s. 149.

³⁰ Gustaw⁺ – Gustaw Doliński (plus po imieniu oznacza odsyłacz Głowackiego do pojawiającego się na dole strony objaśnienia); uczestnikami spotkania (czy spotkań) byli przede wszystkim najbliżsi koledzy Głowackiego z gimnazjum, wszystkie ich nazwiska rozszyfrowali autorzy *Kalendarza* [...] (K. Tokarżówna, S. Fita, *Bolesław Prus 1847–1912...*, s. 94), posługując się zwłaszcza rękopisem *Dziennika* Juliana Ochorowicza.

³¹ 11 – jedenastego (lutego). Data ta pokazuje, że Głowacki opisywał owe wydarzenia z przynajmniej tygodniowym dystansem, słowa „mniej więcej” mogły się wiązać również z tym.

³² Prawdopodobnie – jak sądzą autorzy *Kalendarza* (dz. cyt., s. 744) – chodzi o Mieczysława Chojeckiego.

³³ Głowacki myli się – sobota w 1871 r. przypadała na 18 lutego.

³⁴ Mścisiław Godlewski.

³⁵ A. Głowacki, *Brulion-pamiętnik...*, s. 154. Choć wyraz „Szkoła” został przez Głowackiego zapisany dużą literą, brak cudzysłowów między nim a łączącym oba człony tytułu „i” nakazuje traktować wszystkie człony jako części jednego tytułu.

Pomysł pisania biografii Ochorowicza, wówczas dwudziestojednoletniego studenta Uniwersytetu Warszawskiego, wydaje się raczej żartobliwy (chyba żeby chodziło o ojca kolegi Głowackiego³⁶), ale z pewnością serio była traktowana myśl założenia wspólnej kasy pożyczkowej i wzajemnego wypożyczania książek, jak również zapewne – choć może dopiero w przyszłości, gdyż w chwili spotkania młodzi ludzie nie dysponowali potrzebnym na to kapitałem – założenia pisma. Projekty samego Głowackiego w porównaniu z przedstawionymi przez niego pomysłami kolegów uderzają swą ogólnością, poza przedostatnim, zresztą nigdy niezrealizowanym, i ostatnim, którego raczej zrealizować nie zamierzał.

Tak szczegółowa relacja o owym koleżeńskim spotkaniu stanowi jednak w brulionie-pamiętniku znamienny wyjątek, uzasadniony może tym, że odegrało ono ważną rolę w życiu Głowackiego, pozwalając mu wydobyć się z depresji. Rola ta zresztą mogła być również inna, o czym świadczy prawie nieczytelny (gdyż zamazany) zapis pojawiający się na tej samej stronie brulionu, bezpośrednio po relacji na temat spotkania: „⟨Byłem u dziewczyny, [----]ując ją, znalazłem białą [----]. Był[----] prawdopodobnie [-----]kiem⟩”³⁷.

Jak możemy się na podstawie tej notatki domyślać – przyjacielskie męskie spotkanie skończyło się wspólną wyprawą do jakiejś „dziewczyny” lub przybytku rozkoszy, których wówczas w Warszawie bynajmniej nie brakowało. Głowacki co prawda, zamierzając przedstawić historię swego życia (którą jednak na ogół ujmuje niesłychanie abstrakcyjnie, nie używając form pierwszoosobowych, o czym jeszcze będę pisała), już wcześniej zajmował się w brulionie sprawą „popędu płciowego” i zastanawiał się na kilka stronach³⁸ nad jego następstwami, tj. nad problemem „gubienia dzieci” (czyli praktykami aborcyjnymi), ale – w przeciwieństwie do tej zamazanej notatki – trudno dostrzec jakikolwiek związek tych rozważań z jego biografią.

W późniejszych zapisach w brulionie-pamiętniku (już zresztą bardzo skąpych, gdyż na s. 158 się one właściwie kończą, później spotykamy tylko spis treści) tematykę seksualną zobaczymy tylko w pojawiającym się na wysokości podanej na marginesie daty (1 marca 1871) i zamazanym w tekście „głównym” zdaniu, które

³⁶ Trafne bowiem może być przypuszczenie autorów *Kalendarza*, następująco ten zapisek komentujących: „To albo żart, albo Głowacki zamierzał pisać biografię ojca Ochorowicza [...], ojciec był inspektorem Instytutu Nauczycieli Elementarnych” (K. Tokarżówna, S. Fita, *Bolesław Prus 1847–1912...*, s. 744). Można tu dodać, że Instytut ten został otwarty w Radzyminie w 1845 r., a Julian Ochorowicz-syn był urodzony w Radzyminie w 1850 r. i w tym mieście zapewne pobierał pierwsze nauki, chociaż później uczęszczał do gimnazjum w Lublinie i w Warszawie.

³⁷ A. Głowacki, *Brulion-pamiętnik...*, s. 154.

³⁸ Tamże, s. 16 n.

można odczytać: „<[-]żyłem wieczór>”³⁹, domyślając się w pierwszym wyrazie słowa „Chędożyłem”. Żadnych okoliczności tego wydarzenia autor pamiętnika nie podał.

Ważne w jego życiu było natomiast – zanotowane w 1871 r. tylko za pomocą jednego zdania: „25 sierpnia 1870 roku i 26 sierpnia tegoż roku żegnałem O.”⁴⁰ w piątek⁴¹ – pożegnanie z wyjeżdżającą Oktawią Trembińską, w której Głowacki upatrywał swą przyszlą żonę (zadeklarował się już jej matce i samej Oktawii, to ostatnie w kwietniu 1871 r.). W porównaniu z obfitością wyznań skierowanych do róży w przesłanej pannie lirycznej prozie poetyckiej⁴² zdanie to – pozbawione jakichkolwiek określeń, sygnalizujących uczucia – znowuż uderza swoją lakonicznością. O najbardziej głębokich własnych przeżyciach autor brulionu najchętniej bowiem milczy. Nic dziwnego, że jedno z jego etycznych zaleceń skierowanych do siebie samego brzmi: „Nie dawać się poznać pod żadnym względem”⁴³.

„Najgłębiej schowane umysłowe zajęcia” – badanie świata i siebie

W przywoływanym tu liście do Godlewskiego faktycznie Głowacki nakreśla „krótki rys” swoich „najgłębiej schowanych umysłowych zajęć”⁴⁴, w którym istotną rolę odgrywa swoisty program badań, tak przez niego ujętych:

Pierwsze miejsce zajmują ja sam: moje potrzeby do utrzymania życia i udoskonalenia umysłu. W tym kierunku opracowuję następujące działy:

1. Uporządkowanie logiczne prawd, których dotąd nabyłem [...].
2. Obrobienie najogólniejszych form działalności [...].
3. Wynalezienie i obrobienie teorii sposobu [...].
4. Statystyka życia [...] zebranie faktów codziennych w celu oznaczenia przyczyn i związków między nimi, a to, aby – o ile się da – poznać swoją przyszłość.
5. Badanie człowieka.

³⁹ Tamże, s. 156.

⁴⁰ Tamże, s. 157.

⁴¹ 26 VIII 1871 r. przypadał na sobotę (w 1870 r. był to czwartek).

⁴² Por. B. Prus, *Listy do narzeczonej i żony*, oprac. H. Porębska, Wrocław 1953. Dodatek, s. 103–113.

⁴³ A. Głowacki, *Brulion-pamiętnik...*, s. 109.

⁴⁴ A. Głowacki (B. Prus), *List do Mściława Godlewskiego...*, s. 33.

6. Na koniec takie ugrupowanie wiadomości, abym jak najkrócej i najdokładniej mógł myśleć o przedmiotach wymienionych wyżej⁴⁵.

Wszystkie punkty tego programu zostały rozwinięte w brulionie, który początkowo wydaje się być rozprawką, zawierającą właśnie „uporządkowanie” jakichś „prawd”, przyjętych przez autora brulionu, tj. jego wiedzy o rzeczywistości. „Rzecz każdą uważać należy w stosunku do innych rzeczy”⁴⁶ – zaczynają się zapiski Głowackiego. Także później prowadzona w uogólniającym czasie teraźniejszym narracja dotyczy problematyki bardzo ogólnej, często filozoficznej czy logicznej, i ma najczęściej również charakter generalizujący, pojawiają się też w niej przeważnie formy trzecioosobowe:

Świat składa się z przedmiotów w rozmaity sposób oddziaływających na człowieka; na niektóre z tych rzeczy oddziałują i człowiek, bądź organami własnymi, bądź innymi przedmiotami. Działalność człowieka jest dwojaką: 1° Ta, która jest bezpośrednim uzewnętrznieniem tego, co się w człowieku dzieje, wypełnieniem jego potrzeb i zamiarów, i taka działalność jest świadomą, celową, i 2° Zjawiska towarzyszące celowej działalności i te stanowią działalność bezświadomą. [...]
Dla obserwacji prawidło jest najlepsze [...]⁴⁷.

Nawet gdy późniejszy pisarz, już czasem używając form pierwszoosobowych i związanych z nimi zaimków, nieco wyraźniej zamierza pisać o sobie i dać „historię” różnych zjawisk z własnego życia, a ma to być: „1° Historia zaspakajania moich potrzeb pokarmowych. 2° Historia potrzeby spoczynku, temperatury i wilgoci. 3° Historia narzędzi. 4° Popędu płciowego i zdrowia. 5° Historia stosunków z ludźmi. 6° Historia wrażeń przykrych i przyjemnych. 7° Historia wolnego rozwoju nawyknień. 8° Historia kształcenia się”⁴⁸ – nadal jednak używa form uogólniających, co sprawia, że nie do końca wiadomo, czy opisuje tylko swoje życie, czy też na przykład sposób odżywiania się ówczesnego Polaka. Píše więc m.in. tak:

Do funkcji przyjmowania pokarmu wchodzi: 1° Człowiek. 2° Pokarm.
3° Narzędzia.

⁴⁵ Tamże, s. 33–34.

⁴⁶ A. Głowacki, *Brulion-pamiętnik...*, s. 1.

⁴⁷ Tamże, s. 2.

⁴⁸ Tamże, s. 2–3.

A. Pokarm. a) Jego stosunek do czasu.

Główne odmiany są: śniadanie z rana, obiad po południu, kolacja wieczor.

[em]. Dopełniają się podśniadankami, podwieczorkami.

Obiad składa się z potraw najpożywniejszych, przeważnie stałych, śniadanie – przeważnie z płynnych, kolacja – na wpół łączy między śniadaniem a obiadem⁴⁹.

Chociaż więc autor tych zapisków stwierdza, już używając zaimków wiążących tę wypowiedź z nim samym: „Przypominanie sobie rozmaitych stosunków z mego życia dało mi wiele materiałów do zdrowego myślenia. Wiele skorzystać można z obserwacji dokładnych, o tym przekonywają mnie nie[do]kładności w teorii powyżej pisanej, wiele bardzo szczegółów pamiętać można, ale te nikną co chwila dla braku związku między nimi”⁵⁰ – w dalszym ciągu swych rozważań zdecydowanie preferuje formy uogólniające.

Pisze więc m.in. o pojęciu moralności („Moralność jest [to] nauka szczęścia. Z życia wyprowadzamy pewniki następujące: 1° Każdy człowiek pragnie być szczęśliwym, a unika nieszczęścia; ze względu więc czysto osobistego każdy ma nieograniczone prawo walki o dwa te cele [...]”⁵¹); o relacjach między materializmem a myślą chrześcijańską (*Materializm i chrystianizm*), o zasadzie własności, potrzebie dotrzymywania zobowiązań i spłacaniu długów, teorii spoczynku, a nawet – bardzo zresztą abstrakcyjnie i ogólnie – o zaspokajaniu „popędu płciowego”. W brulionie znajdziemy także rozważania na temat klas (*O klasach*) i kapitału (*O kapitale i o środkach kształcenia się*), cnót społecznych (pojawiają się tu w kolejności: nieszkodliwość, użyteczność, słowność, odwaga, prawdomówność, pobłażliwość i skromność), szeroko pojętej natury ludzkiej, ogólnych metod rozumowania i praw pamiętania, jak również informacje o głównych elementach geometrii i matematyki oraz teoretyczne wyliczenia ilości możliwych kombinacji łączenia różnych zjawisk, wreszcie nawet rozwiązywane akurat przez młodego autora zapisków problemy czy zadania matematyczne... Prócz tego zaś zostaje tu zacytowany – z pewnością w związku z zastanawianiem się Głowackiego po powrocie z Targowiska nad wyborem nowej drogi życiowej – program wykładu nauk na Wydziale Mechanicznym Instytutu Politechnicznego.

⁴⁹ Tamże, s. 3. Podkreślenia w oryginale tekstu.

⁵⁰ Tamże, s. 8.

⁵¹ Tamże, s. 11.

Filozofia utylitarystyczna

W większości pojawiających się w tej partii brulionu tematów można spostrzec bardzo silne oddziaływanie na jego autora filozofii utylitarystycznej, zwłaszcza Milla, którego *Logikę* zaczął Głowacki w lutym 1871 r. przekładać (zrezygnował z tego dopiero w 1873 r.), a fragmenty nieprzetłumaczonej wówczas jeszcze książki *O wolności* cytuje we własnym przekładzie⁵². Owo oddziaływanie jest szczególnie widoczne w przewijającej się przez wszystkie zapiski koncepcji utylitarystyki oraz w pojęciu poznania i rozumowania, tj. roli przypisywanej przez ich twórcę obserwacji i rozumowaniu indukcyjnemu. Przyszły pisarz przy tym – umieściwszy na marginesie hasło-tytuł zagadnienia „Czego ja chcę od myślenia?” – stwierdza:

Aby jak najrychlej tworzyć kombinacje dla mnie użyteczne. Chodzi mi zatem o szybkość i dokładność, bo kombinacje są wtedy użyteczne, gdy odpowiadają zjawiskom rzeczywistym. Zjawiska rzeczywiste są zmysłowe, które możemy postrzec zmysłami, i wewnętrzne, które mamy w sobie⁵³.

W myśleniu owym szczególna rola ma zaś przypadać obserwacji i doświadczeniu. Dążąc do doskonalenia jej metod, młody myśliciel nakazuje bowiem samemu sobie: „Robić wypracowania logiczne z obserwacji własnych. Nie wprowadzać nic, czego własne nie stwierdziło doświadczenie”⁵⁴.

Ważniejsze jednak niż wyliczenie wszystkich znajdujących się w brulionie tematów i problemów oraz szczegółowe ustalenie ich zależności od myśli utylitarnej wydaje się zauważenie, że pojawiają się one w taki sposób, jakby miały stanowić część jakiegoś opracowania naukowego czy choćby popularnonaukowego. Nie tylko więc większość z nich jest formułowana tak, jakby miała charakter prawa, tj. za pomocą generalizującego czasu teraźniejszego i wielkich kwantyfikatorów („Każdy człowiek pragnie być szczęśliwym”), ale także najistotniejsza tematyka przeważnie zostaje wymieniona na specjalnie zrobionym w brulionie (przez zagięcie kartek) marginesie, stanowiąc tym samym swoisty tytuł znajdującego się w tekście głównym problemu oraz charakterystyczną dla prac naukowych i podręczników sygnalizację omawianej problematyki. Wszystkie ostatnio wymienione zjawiska sprawiają, że możemy tę część notatek Głowackiego powiązać

⁵² Tamże, s. 158.

⁵³ Tamże, s. 89.

⁵⁴ Tamże.

z przyświecającym mu już wcześniej zamiarem napisania jakiejś pracy o obliczu naukowym czy popularnonaukowym, np. podręcznika logiki dla dzieci („Pierwsze zasady sztuki myślenia”) lub też – choć w mniejszym stopniu – podręcznika matematyki stosowanej (o obu tych projektach przyszły pisarz informuje w przywołanym tu już sprawozdaniu ze spotkania koleżeńkiego z 4 lutego 1871⁵⁵).

Pasja matematyczna – jej przejawy i znaczenie

Czytelnika *Brulionu-pamiętnika* uderza także obecność w nim rozwiązywanych zadań geometrycznych i matematycznych, zjawiających się tu na równych prawach jak różne rozważania o życiu czy uogólnienia dotyczące spraw moralnych i światopoglądowych. Nie powinny jednak one nas dziwić. Należy bowiem pamiętać, że pojawiają się w okresie, kiedy młody Głowacki, pozbawiony oficjalnych możliwości kształcenia się, wykorzystuje brulion w celach samokształceniowych, tj. właśnie w nim zapisuje zadania z zakupionych w tych celach podręczników, i próbuje te zadania rozwiązywać (nie zawsze zresztą poprawnie i często też ich nie kończy, nie wprowadza również ścisłych definicji pojęć, którymi operuje)⁵⁶. Również właśnie tutaj szuka głównych zasad rządzących światem, dostrzegając je przede wszystkim w matematyce. Zajmując się nią – na poziomie ówczesnego studenta uczelni technicznej – i przywołując elementy teorii relacji, logiki, geometrii analitycznej i synkretycznej, arytmetyki, algebry, kombinatoryki, rachunku prawdopodobieństwa, wreszcie analizy matematycznej (rachunku różniczkowego i całkowego), Głowacki wzorem Gottfrieda Leibniza (raczej mu jednak nieznanego) czy Johna Stuarta Milla próbuje znaleźć głębokie związki między wszystkimi elementami naszego świata. Zamierza więc:

Zastosować sposób badań algebraiczny do zwykłego rozumowania, czyli wynaleźć znaki dla przedmiotów, a lepiej ich elementów, i do stosunków, w jakich przedmioty między sobą znajdują się⁵⁷.

Pisze zaś te słowa, odwołując się do jakichś wcześniejszych swych notatek i przemyśleń, datujących się na 1866 r. Nic dziwnego więc, że spotykamy różne

⁵⁵ Tamże, s. 154.

⁵⁶ Opinię tę, jak również dalszy wywód na temat pasji matematycznej Głowackiego, opieram na ekspertyzie prof. dr. hab. Lecha Gruszeckiego, dotyczącej treści matematycznych zawartych w *Notatkach „lubelskich”*, wystawionej dla redakcji *Pism wszystkich* Bolesława Prusa.

⁵⁷ A. Głowacki, *Brulion-pamiętnik...*, s. 87.

elementy wzorów i zapisu matematycznego we wszystkich jego rozważaniach, także w tych bynajmniej nie dotyczących bezpośrednio matematyki czy jej działów. Najbardziej widoczne są one wówczas, gdy pisarz – nie tylko w *Brulionie-pamiętniku*, ale również w całym szeregu późniejszych notatek, powiązanych tematem bardzo szeroko pojmowanej kompozycji, wylicza rozmaite zjawiska i ich składowe elementy po to, by obliczać liczbę możliwych ich kombinacji, tj. relacji między nimi. Prowadzi go to niekiedy do rachunków kombinatorycznych, polegających głównie na zliczaniu kombinacji jedno-, dwu- i więcej elementowych dla zbioru skończonego (a, b, c, d, \dots), przeprowadzanych zgodnie ze wzorem:

$$\binom{n}{1} + \binom{n}{2} + \dots + \binom{n}{n} = 2^n - 1, \quad n \geq 1$$

Prus jednak jakby jedynie eksperymentuje, zmierzając do rozwiązań bardziej naukowych, do których ostatecznie nie dochodzi.

Program poznania samego siebie

Zgodnie z założeniami wyłożonymi przez Głowackiego w liście do Godlewskiego – w brulionie spotykamy także notatki o charakterze czysto autobiograficznym. Umieszczenie tu zapisków o przeszłości jest wyraźnie motywowane poprzez swoje zobowiązanie: „Niniejszym zobowiązuje się zbadać dokładnie swoją przeszłość, aby tym sposobem zrobić stanowczy krok do poznania siebie, myślenia logicznego i panowania nad swymi myślami”⁵⁸.

Punktem wyjścia staje się bowiem samopoznanie, które ma pozwolić autorowi brulionu na zmianę własnego charakteru oraz wybranie jakiejś drogi życiowej. Młody student pisze więc m.in.: „Potrzeba zatem obserwować i przewidywać wypadki, przede wszystkim zaś zwrócić uwagę na swoje życie i nauczyć się: uwagi, stanowczości, panowania nad sobą”⁵⁹.

Podobnie znacznie później znajdziemy w tych notatkach postulat samopoznania i związane z nim wytyczne postępowania:

- 1) Dokładnie znać siebie, to jest swoje potrzeby, nałogi, zdolności, cele i środki do wypełnienia tego wszystkiego.

⁵⁸ Tamże, s. 44.

⁵⁹ Tamże, s. 8.

- 2) Kierować swoimi myślami, nieustannie uważać stosunek swój do otoczenia, umieć w każdej chwili przewidywać, co będzie, i przygotować się do tego.
- 3) Wszystko zdobywać własnymi siłami, pilnując się prawidła zamiany; zawiązywać stosunki dla siebie korzystne.
- 4) Nie dawać się poznać pod żadnym względem.
- 5) Zgromadzać siły tak moralne, jak materialne, być przygotowanym na wszystko, działać bez wahania się, lecz rozważnie, przestrzegając zasady: z dwojga złego lepsze mniejsze, z dwojga dobrego – większe.
- 6) Poznać cnoty społeczne i wypełniać je.
 - 1) Człowiek powinien wystarczać sobie, od innych nie brać nic darmo.
 - 2) Być zdolnym do odwrócenia od siebie wszelkiej przykrości.
 - 3) Nie wydawać głośno sądu ani o sobie, ani o innych.
 - 4) Stosować w życiu ideały prawdy, dobra i piękna.
 - 5) Ciągle krytykować swoje postępowanie⁶⁰.

Niektóre ze związanych z samopoznaniem notatek przybierają charakter „statystyki życia”, tj. rzeczywiście są zebraniem „faktów codziennych w celu oznaczenia przyczyn i związków między nimi, a to, aby – jak stwierdza przyszły pisarz – o ile się da – poznać swoją przyszłość”⁶¹. I tak np. zapiski zatytułowane *Gdzie byłem?* i *Z kim miałem stosunki*⁶², a później *Ludzie*⁶³ – są faktycznie wyliczeniami. Pierwsza – miejscowości, w których w ciągu swego dotychczasowego życia Głowacki przebywał, druga – osób będących jego krewnymi, kolegami i znajomymi (są tam także nazwiska rodzin, których dzieciom udzielał korepetycji, oraz jego profesorów z gimnazjum), trzecia wreszcie – różnych osób z Targowiska.

Postulaty samokształcenia

Trudno tę znamioną dla młodzieńczego wieku Aleksandra Głowackiego pasję ująć w jakieś ramy czasowe. Z pewnością jednak przyczyniło się do niej zarówno odejście ze Szkoły Głównej (1868), związane zapewne z kłopotami materialnymi

⁶⁰ Tamże, s. 109.

⁶¹ A. Głowacki (B. Prus), *List do Mściława Godlewskiego...*

⁶² Tenże, *Brulion-pamiętnik...*, s. 44.

⁶³ Tamże, s. 116. Tym razem wyliczanie imion (zresztą niepełnych) dzieci, którym udzielał korepetycji w Targowisku, i domowej służby Głowacki traktuje jako ćwiczenie w poznawaniu.

oraz ze zniechęceniem do programu i systemu nauczania na Wydziale Matematyczno-Fizycznym, jak powstałe w tym okresie poczucie próżni życiowej, a także dająca się zauważyć w ówczesnych listach przyszłego pisarza depresja i dążność do jej przezwyciężenia⁶⁴. Niepoślednią rolę w tym ostatnim mogło odegrać zetknięcie się z książką *Pomoc własna* Samuela Smilesa⁶⁵.

Sprzyjać samokształceniu ma, według Głowackiego, przyjęcie pewnych podstawowych zasad. Co prawda autor zapisów w brulionie pełen jest sceptycyzmu dotyczącego możliwości znalezienia tych zasad oraz ich stosowania w istniejących warunkach, także zapewne myśląc o niewoli narodowej:

Naturalnie ciężko mi jest dziś, wśród zamętu stosunków tworzyć zasady, które w czasach normalnego rozwoju same bezświadomie weszłyby we mnie. Chcę być dobrym i szczęśliwym, ale czy będę? Strach pomyśleć, że to, co tu napisałem, jest tylko durzeniem się – giniemy, a nikt nam w imię moralności i cywilizacji pomocy nie daje⁶⁶.

Przecież jednak zasady owe wymienia, wiążąc je z cnotami społecznymi:

Należy więc poznać, co w ogóle między ludźmi jedna sympatię, pod jakąkolwiek objawia się ona formą (szacunek, miłość, zaufanie, podziwienie itd.) i ćwiczyć się w tych cnotach.

Uporządkowanie ich wedle wartości nastąpi później, obecnie piszę tak, jak mi przychodzą na myśl:

1) Nieszkodliwość, 2) Użyteczność, 3) Słowność, 4) Odwaga, 5) Prawdomówność, 6) Pobłażliwość, 7) Skromność, 8) Rozum, 9) Majątek, 10) Związki z ludźmi, 11) Szanowanie tajemnic, 12) Harmonia z nawykami, 13) Pracowitość, 14) Szanowanie swojej godności, czyli punkt honoru, 15) Szanowanie godności w innych, 16) Zdolność uprzyjemniania czasu, 17) Panowanie nad sobą, 18) Formuły grzeczności, 19) Wypełnianie obowiązków, 20) Praca dla społeczeństwa.

Kochaj Boga nade wszystko, a bliźniego jak siebie. Poznaj siebie. Kieruj sobą. Nie myśl o tym, że nie ma Boga, ale postępuj tak, jak gdyby był.

⁶⁴ Przyczyny odejścia Głowackiego ze Szkoły Głównej omawiają dokładnie autorzy *Kalendarza* (dz. cyt., s. 77).

⁶⁵ Książka ta była wydana w Warszawie w r. 1867 i w 1869 nakładem „Przeglądu Tygodniowego” oraz w 1868 w Krakowie nakładem „Czasu”.

⁶⁶ A. Głowacki, *Brulion-pamiętnik...*, s. 20.

Cierpienie jest próbą cnoty – śmierć rozłączenie duszy z ciałem. Nie twórz sobie zasad moralności, ale bierz te, które przygotowały wieki. W czynach swoich oglądaj się nie tylko na siebie, ale i na ludzi. Wolność. Równość. Braterstwo. Wartość moralną ludzi mierzy się stosunkiem ich środków i wiadomości do czynów⁶⁷.

Obok tych, dotyczących zasad ogólnych, założeń, w których uderza nakierowanie na stronę etyczną, oraz przywołaniu haseł rewolucji francuskiej (tak bardzo powiązanych z konkretnymi ideami społecznymi), a także łączonych z nimi poleceń skierowanych do samego siebie – Głowacki umieszcza w swoich zapisach cały szereg projektów kształcenia się w poszczególnych przedmiotach. Dominują wśród nich związane z matematyką, geometrią i fizyką, a niepoślednią rolę odgrywają języki nowożytnie (francuski i niemiecki, raz tylko zostaje wymieniony „ruski”). Przyświecają bowiem byłemu studentowi Szkoły Głównej cele, które można najkrócej określić jako użyteczne, gdyż wszystko to ma mu w przyszłości służyć do zajęcia jakiegoś stanowiska w społeczeństwie:

Działalność wszelka musi mieć cel. Mój cel jest:
Mieć utrzymanie.
Oszczędności.
Kształcić się.
Doskonalić swoje stosunki do ludzi⁶⁸.

Zwłaszcza znalazłszy się w lutym 1871 r. w Targowisku (jak w depresji sądził – na stałe), z dala od centrów kulturalnych i podobnie myślących oraz mogących go dopingować kolegów, młody korepetytor podejmuje cały szereg zobowiązań dotyczących samokształcenia:

Mam zamiar każdy dzień pobytu mego w Targowisku podzielić na następujące części: Nauka. Analizy. Rachunku. Fizyki. Języka. Geometrii. Algebry. Obserwacja. Powtarzanie nauki i obserwacji. Ćwiczenia z powyższych działów. Działalność. Należy zatem codziennie robić coś z tego, co tu wypisane, a w przerwach coraz krótszych

⁶⁷ Tamże, s. 21. Pierwszemu akapitowi towarzyszy na marginesie brulionu tytuł: „Sposób wyrobienia w sobie zasad”, drugiemu zaś „Cnoty społeczne”.

⁶⁸ Tamże, s. 50.

oddawać się myślom, do których nawykłem, notując o ile można czas i to, co zrobiono.

Zaczynam 16 lutego o 10 god.[z] 15 min. *Analizę*⁶⁹.

[...] Każdej niedzieli powtarzać po dwa przedmioty, o ile można od początku do ostatniej lekcji. Z obserwacji, ćwiczeń i działań zdawać sobie sprawę co wieczór każdego dnia, i co pewien czas powtarzać wszystko⁷⁰.

Kształcenie własnego charakteru

Kiedy Głowacki określa cel swoich „badań”, bardzo często okazuje się, że – zgodnie z tym, o czym pisał w liście do Godlewskiego – jest nim... on sam, a szczególnie jego własny charakter, co prowadzi go do wniosków, iż powinien go udoskonalić. Potrzeba owego udoskonalenia wiąże się przy tym zarówno z licznymi w brulionie postulatami walki z marzycielstwem oraz wymogiem panowania nad sobą, jak i z dążeniami do znalezienia optymalnych metod poznawania świata i poszukiwaniami jego natury:

Cel badań:

- 1) Nauczyć się zwracać uwagę na swoje procesa <tak> umysłowe i na działalność; także na ludzi, przedmioty i w ogóle to wszystko, co się dzieje we mnie i zewnątrz mnie.
- 2) Przyswoić sobie i poznać względy, pod którymi zapatrywać się należy na zjawiska.
- 3) Nauczyć się myśleć szybko i dokładnie.
- 4) Poznać te przedmioty i zjawiska, które będzie można i z których mogą mieć korzyść w przyszłości.
- 5) Nauczyć się kierować sobą, zastanawiać się nad wszystkim i działać stanowczo, dokładnie, dobrze i szybko⁷¹.

Szczególnie interesująca może być dla nas owa walka z marzycielstwem. O tym ostatnim raczej stosunkowo mało wiemy bowiem z treści zapisków, w których teoretycznie moglibyśmy spotkać jego przejawy (za jeden z nich można jednak uważać jego zgłoszone na koleżeńskim zebraniu pomysły, uderzające szerokością

⁶⁹ Tamże, s. 119. Prawdopodobnie chodzi o podręcznik do analizy matematycznej.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże, s. 115. Znak edytorski < > oznacza tekst skreślony przez autora.

zakresu, gdyż mające dotyczyć m.in.: „a) polepszenia ogólnego dobrobytu, b) rozszerzania oświaty, a mianowicie elementarnej”⁷²), a znacznie częściej ze skierowanych przeciwko niemu postulatów. Pisze więc Głowacki w roku 1868 czy 1869:

Mam pociąg do zajęcia wysokiego stanowiska, a nawet do pewnego blasku, pociąg ten wyrobił się we mnie na skutek nieustannego marzycielstwa. Czeka mnie ciężka praca, zaparcie, zerwanie z kolegami, do których tylko czułem sympatię, z nawyknięciami, jednym słowem ze wszystkim. Czyja wina? Moja. Wielu ludzi ma mniej niż ja mam i jeżeli nie są szczęśliwi, nie noszą przynajmniej piekła w sobie. Co tu pomogą żale niewczesne, np. tej treści, że się nie urodziłem milionerem? Potrzebuję towarzystwa ludzi, ale czy już nie miałem go? Pracuj, pracuj, pracuj. I cóż stąd?...

Czego mi potrzeba do szczęścia? Albo wypełnienia urojeń, które się nieustannie zmieniają, albo zerwania z nimi i zwrócenia się do rzeczywistości – albo śmierci.

[...] Taki to jest skutek marzeń, taka dziedzina marzycieli; ile razy ze świata, który noszę w sobie, przyjdzie mi spojrzeć na rzeczywistość, tyle razy boleść spotyka mnie na granicy tych dwóch bytów, jak gdyby broniąc mi zostać takim, jak są inni ludzie, gwałtem popychała mnie do tego spoczynku, który daje śmierć, lub do tego szczęścia, które nazywa się szaleństwem.

Praca, obowiązki, rodzina, ojczyzna, zaparcie się, zapomnienie ludzi i u ludzi – to mi daje rzeczywistość. Przyjmijmy to⁷³.

Sposobem na oduczenie się marzycielstwa i próżniactwa oraz pogodzenia się z rzeczywistością ma więc być, według Głowackiego, praca, tj. w jego wypadku regularne uczenie się i powtarzanie materiału:

Obserwować swoją działalność, ponieważ wiele jest w niej niedokładności – wykręć przyczyny i zapobiec im. Przed każdym zajęciem zrobić plan, a po wykonaniu porównać go z wykonaniem. Zacząć czytać bruliony, a co jest godnym uwagi – zapamiętać i wykonywać.

Co pewien czas przypominać sobie okoliczności rozmaite.

Mam zatem:

⁷² Tamże, s. 154.

⁷³ Tamże, s. 53–54.

Obserwacja działalności Robienie planów Przypominanie sobie Czytanie brulionów	} dziś, to jest 19/2 ⁷⁴
---	------------------------------------

Postulat doskonalenia własnego myślenia

Z postulatami pracy – która siłą rzeczy musiała mieć charakter umysłowy, jeżeli Głowacki chciał się utrzymać w swojej warstwie społecznej – wiązała się potrzeba doskonalenia własnego myślenia. Tu z pomocą przyszedł Mill, którego wpływ na młodego Głowackiego nie ulega najmniejszej wątpliwości. Przyszły pisarz więc m.in. stwierdza:

Aby myślenie było użyteczne, powinno być zgodne ze światem; powinno być zatem sprawdzane za pomocą tego, co się w świecie dzieje. [...]

- 1) Dokładne poznanie każdej rzeczy i każdej pracy przez skierowanie na nią i odniesienie jej do wszystkich elementów natury ludzkiej.
- 2) Zapamiętanie wszystkiego, co się nauczyłem.
- 3) Doświadczenia. Aby się dowiedzieć o ilości czasu potrzebnego mi na pracę⁷⁵.

„Czego ja chcę od myślenia?” – pyta się w pewnym momencie autor zapisków (a w domyśle pojawia się także pytanie, jak je można udoskonalić) i odpowiada samemu sobie: „Nabyć szybkości w myśleniu; zmienić dotychczasowy system myślenia: słowny – na obrazowy i w ogóle realny. (Właściwie zmienić niedokładny na dokładny)”⁷⁶.

Nie powinno więc nas zdziwić pojawiające się w brulionie nawet wcześniej szczegółowe rozróżnienie między poznaniem „empirycznym” a „rozumowanym” (dziś raczej – jak przekładający *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej* Milla Czesław Znamierowski⁷⁷ – użylibyśmy terminów „indukcyjnym” i „dedukcyjnym”), ani też podjęcie się w gronie koleżeńskim napisania książki „Pierwsze zasady sztuki myślenia”.

⁷⁴ A. Głowacki, *Brulion-pamiętnik...*, s. 121.

⁷⁵ Tamże, s. 89, 93.

⁷⁶ Tamże, s. 89.

⁷⁷ Por. J.S. Mill, *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, przeł. C. Znamierowski, wstępem poprzedził K. Szaniawski, Warszawa 1962.

Użyteczność myślenia w ujęciu młodego Głowackiego miała też polegać na tym, że miałyby ono pomóc unikać w życiu zjawisk nieprzewidzianych:

Od myślenia wymagam także, aby nie spotykać niespodzianek w życiu. Tu znowu zasada: co cię ma spotkać, spotka cię nieodwołalnie; jeżeli to usunąłeś namysłem, to już spotkało cię w namyśle. Każdy zatem wypadek przejść musi pewną część naszej istoty (gdy był koniecznym), mogliśmy mu tylko inny kierunek nadać.

Lecz aby w życiu nie spotykać przypadków, zdarzeń, potrzeba dokładnie znać przedmioty, aby wiedzieć, co w jakim miejscu przytrafi się.

Aby zaś znać dokładnie przedmioty, potrzeba nabywać o nich wiadomości wszystkimi drogami: obserwacją, doświadczeniem, czytaniem, słuchaniem⁷⁸.

Końcowy postulat Głowackiego dotyczący myślenia wydaje się więc czysto użytkowy: „Nauczyć się myśleć, mówić i pisać zdania z cytataми zamykającymi dowód ich prawdziwości, tak aby nie mówić np. ten tytoń jest węgierski – diabli wiedzą, na czym opierając swoje zdanie. W ten sposób przede wszystkim rozebrać to, co kiedykolwiek sam pisałem”⁷⁹.

Opisy walk z samym sobą

Znajdziemy jednak niekiedy w brulionie coś więcej niż owe postulaty, czasem bowiem także spotkamy tu opisy walk z samym sobą. Znamienna jest walka z nałogiem palenia, którą Głowacki szczegółowo opisuje w lutym 1870 r. Stara się więc – zapewne przede wszystkim ze względów finansowych, choć argumentuje to chęcią uniknięcia straty czasu – ograniczyć liczbę wypalonych papierosów, a także zwiększyć odstępy między jednym paleniem a drugim, notując z satysfakcją, że w obu wypadkach odniósł sukces:

17 lutego [1]870:

1° Od god.[z.] 10 min. 12 do 8 min. 25 wypaliłem półpapierosów 11.

2° Średni czas na wypalenie jednego papierosa wynosił minut 8.

⁷⁸ A. Głowacki, *Brulion-pamiętnik...*, s. 90.

⁷⁹ Tamże.

3° Ogół czasu użyty na palenie w ciągu 10 god.[z.] 13 min. wynosił god.[z.] 1 min. 27.

4° Przerwy były: 2 duże papierosy, więc dwa razy bez przerwy, raz 10 min., raz 15. Najdłuższe: 1 god.[z.] 57 min. i 1 god.[z.] 55 min. Średnia przerwa 46 min.

5° Z jednej godziny życia wybywało mi 8½ minut.

Z dwóch tych obserwacji wypada, że przy małym wysiłku woli:

1° Wypaliłem 17 półpapierosów mniej niż wczoraj.

2° Na jednym papierosie zyskałem 7 minut, a na ogólnym paleniu 2 god.[z.] 13 minut.

3° Przerwy były większe, a średnia powiększyła się o 11½ minut.

W ogóle więc dwa razy mniej poniosłem strat dziś niż wczoraj⁸⁰.

Optymistyczne wnioski Głowackiego bynajmniej nie ograniczają się do sprawy palenia, lecz wiążą się – w dużej mierze słusznie – z przekonaniem, że umie nad sobą panować, że przezwyciężył już depresję i że może osiągnąć wszystko, co zamierzał, łącznie z zostaniem wielkim człowiekiem:

Od czterech dni przekonałem się o wielu rzeczach. 1° Że we mnie niezupełnie zginęła siła charakteru. 2° Że chcąc wiele zrobić, można. 3° Że powoli zaczynam przychodzić do porządku, tj. pracować. Po paleniu papierosów przekonałem się, że aby nie nagle, to wiele rzeczy zrobić z sobą można, byle tylko czuwać, ciągle czuwać nad sobą. Dziś postanawiam raniej wstawać, mianowicie o siódmej; kiedy mi to nie będzie już robić przykrości, a dzień okaże się dłuższym, będę wstawał jeszcze raniej, tak aby mi sen 6 godzin zajmował. Sądzę, że w 18 godzinach, przy pewnej wprawie, ogromnie wiele rzeczy będę mógł zrobić. Sądzę zaś, że byłem tylko wykonał wszystkie moje plany, to będę mógł zostać człowiekiem wielkim, o co mi najwięcej chodziło⁸¹.

Co prawda zapewne niedługo później młody autor brulionu w pełni wrócił do nałogu (z korespondencji wiadomo, że kiedy w 1895 r. przebywał w Szwajcarii, ordynujący tam polski lekarz nakazał mu m.in. rzucić palenie⁸²), niemniej jednak owe zmagania są warte uwagi.

⁸⁰ Tamże, s. 120.

⁸¹ Tamże, s. 122. Notatka ta ma na marginesie tytuł „Uwagi nad sobą 20 lutego”.

⁸² A. Głowacki (B. Prus), *List do żony z 20 VII 1895*, [cyt. za:] tenże, *Listy...*, s. 342.

Refleksje

Najciekawsze dla współczesnego czytelnika zapisanych w brulionie notatek mogą być jednak refleksje ich autora. Zwłaszcza formułowane w związku z problemami etycznymi, których liczba i miejsce w jego programie wydają się znamienne dla postawy życiowej przyszłego pisarza. Oto – omawiając dominujące pobudki ludzkiej działalności – zadaje sobie pytanie: „Co uważałem za piękne?”, które, jak się okazuje, odnosi niemal wyłącznie do spraw etycznych, i następująco na nie odpowiada:

Poświęcenie dla osób ukochanych. Wspieranie nieszczęśliwych. Prowadzenie rozumu i serca nad instynktem i nałogami. Doskonalenie siebie i innych. Miłość czysta. Skromność (a z niej wypływająca) i bezinteresowność. Robienie innym użytku i przyjemności. Wypełnienie obowiązku aż do poświęcenia. Znajomość obowiązku. Grzeczność. Estetyczna powierzchowność⁸³.

W związku z często pojawiającą się w notatkach młodego Głowackiego problematyką obowiązku i poświęcenia szczególnie interesujące są – częściowo tu już cytowane – jego rozważania nad ewentualnym samobójstwem i odpowiedzialnością za bliskich, tj. za ciotkę Domicelę, która go faktycznie wychowała, oraz za chorego psychicznie po powstaniu styczniowym brata, Leona:

Mam obowiązki względem Ciotki i Brata, nie mówiąc o reszcie rodziny. Ludzie ci mogą kiedyś zostać bez opieki, czy ja im dam jaką?
[...] Czego mi potrzeba do szczęścia? Albo wypełnienia urojeń, które się nieustannie zmieniają, albo zerwania z nimi i zwrócenia się do rzeczywistości – albo śmierci.

Czy gdybym dziś zabił się, nie byłoby to podle, czy zresztą zabiłbym się? Mam obowiązki, pozostaje mi życie, którego część wyłącznie przypadającą dla mnie już przeżyłem. Czy pozostało mi stamtąd szczęście; tylko żal, żal za przeszłością, którego tłem jest przeszłość, i niepewność. Taki to jest skutek marzeń, taka dziedzina marzycieli; ile razy ze świata, który noszę w sobie, przyjdzie mi spojrzeć na rzeczywistość, tyle razy boleść

⁸³ A. Głowacki, *Brulion-pamiętnik...*, s. 71. Znajdujący się obok tej notatki na marginesie tytuł „Co uważałem za piękne?” wprowadził w błąd Araszkiewiczza (dz. cyt.), który omawia ten *passus* w rozważaniach dotyczących ujęcia przez Głowackiego piękna pojętego jako kategoria estetyczna, podczas gdy zdecydowanie chodzi tu o piękno w sensie etycznym.

spotyka mnie na granicy tych dwóch bytów, jak gdyby – broniąc mi zostać takim, jak są inni ludzie – gwałtem popychała mnie do tego spoczynku, który daje śmierć, lub do tego szczęścia, które nazywa się szaleństwem⁸⁴.

Kiedy indziej pojawiają się zaś refleksje na temat egoizmu i współczucia (czyli właściwie empatii):

Jeżeli mnie robi ktoś źle, oburzam się i pragnę, aby było przeciwnie. Oburzam się i na tych, których nie obchodzi moje nieszczęście, i wymagam współczucia. Współczucie jest zatem potrzebne i okazywać go należy. Człowiek nie może być ani doskonale bezinteresownym, ani doskonałym egoistą; życie posuwa się między tymi dwoma ostatecznościami i należy tylko we właściwej porze zbliżać się do każdej z nich, co też w istocie ma miejsce⁸⁵.

Jedną z najbardziej interesujących refleksji spotykamy w notatce *Co jest Bóg*: „Bóg jest odwieczna Działalność, Mądrość, Miłosierdzie, Miłość, Przebaczenie, Sprawiedliwość. Wszystko to najwybitniej objawia się w Ludzkości – tam też najpierwej szukaj Go”⁸⁶. Jest to koncepcja, z którą spotykamy się także w późniejszym liście młodego Aleksandra Głowackiego do Oktawii Trembińskiej, charakterystyczna dla „religii rozumu”⁸⁷. Ujęcie Boga jest bowiem tutaj – podobnie jak u oświeceniowych filozofów – zrównane z ideą Ludzkości. W następnym akapicie, zwracając się tu do samego siebie, przyszły pisarz nakazuje szukać dobra i piękna przede wszystkim w książkach i ludziach:

Do tej pory próżnowałeś lub marzyłeś o znaczeniu i bogactwach; dziś zacznij działać mądrze i sprawiedliwie. Ile razy spotka cię nieszczęście, odgrzebuj w sobie wielkie postacie stworzone przez poetów Suego i Wiktora Hugo. Pamiętaj, że dziś cnota ma dla ciebie urok wielki, ale nie ćwicząc się w niej, możesz o niej zapomnieć. Skoro zerwałeś z tradycją

⁸⁴ Tamże, s. 53–54.

⁸⁵ Tamże, s. 96.

⁸⁶ A. Głowacki, *Brulion-pamiętnik...*, s. 48.

⁸⁷ Opierając się nie na tym fragmencie notatek Prusa, lecz na owym późniejszym liście do Oktawii Trembińskiej z 19 XII 1872 r., Jan Tomkowski dochodzi do wniosku, że Bóg jest przez młodego pisarza postrzegany przede wszystkim jako przyczyna oraz kres wszelkiego bytu i zrównany z naturą, a tym samym jest to „Bóg filozofów i uczonych” (J. Tomkowski, *Mój pozytywizm*, Warszawa 1993, s. 284).

i cofnąłeś się na chwilę z wielkiego ruchu życia, szukaj sam dobrego i pięknego w tym kółku, w którym się znajdujesz⁸⁸.

Najważniejszą rolę odgrywa tu właśnie abstrakcyjnie pojęta cnota:

Nie unos się ani teoriami narodowości, ani własnymi marzeniami, ale poznaj, co jest cnotą i od tego nie odstępuj, cokolwiek cię będzie kosztować. Nie ma między ludźmi małych ani wielkich, tylko jedni mają mniej, inni więcej – szanuj w nich zatem naturę ludzką, a pilnie badaj, co w nich jest dobrego. Ciągłe walczysz z sobą; świat myśli niezasilany staje się czymś niezupełnym – zasilaj myśl staranną obserwacją i doświadczeniem, pewniejsze to i lepsze od największych wysiłków wewnętrznych⁸⁹.

W tych ostatnich słowach można jednak dostrzec już nie tylko stojącego na rozdrożu różnych wyborów życiowych dwudziestokilkuletniego Aleksandra Głowackiego, lecz również zapowiedź dojrzałej mądrości życiową Bolesława Prusa.

III. NOTATKI O KOMPOZYCJI LITERACKIEJ

Zróznicowanie notatek noszących w tytule słowo „kompozycja”

Późniejsze, tj. powstałe już w czasie jego pracy dziennikarskiej i działalności pisarskiej, zbiory notatek Bolesława Prusa – poza ostatnimi notesami, zapełnianymi już po 1904 r. – niemal zawsze noszą w sporządzonych ręką pisarza tytułach słowo „kompozycja”. Są to: zapisane na arkuszach w latach 1886-1889 *Notatki o kompozycji*, tworzone w latach 1896-1899 *Zeszyty o kompozycji* i *Notesy-„książeczki” o kompozycji* (1898-1906) – wszystkie znajdują się w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy przy ul. Koszykowej pod sygnaturami II 144-146. Podobny charakter ma – nieobdarzony jednak żadnym tytułem – 34-stronicowy (a więc, być może, częściowo tylko zachowany, o czym świadczy też brak okładki i stron, które można by uważać za ostatnie) zeszyt przechowywany w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (sygn. 1811). Rękopisy te różnią się nie tylko datami powstawania, lecz także nośnikami. *Notatki o kompozycji* zostały zapisane na

⁸⁸ A. Głowacki, *Brulion-pamiętnik...*, s. 48-49.

⁸⁹ Tamże, s. 49.

62 datowanych i ponumerowanych przez pisarza arkuszach papieru, pociętych (prawdopodobnie przez Głowackiego) na karty, później zaś oprawionych i ponumerowanych. Powstała w ten sposób książeczka ma wymiary $16,8 \times 20,5$ cm.

Trzy *Zeszyty o kompozycji* zostały tak nazwane, gdyż dotyczące problematyki kompozycji notatki były w tym wypadku zapisywane w trzech zeszytach o formatach: zeszyt pierwszy: $16,5 \times 20,3$ cm; zeszyt drugi: $16,8 \times 20,9$ cm; zeszyt trzeci: $17 \times 20,9$ cm. Również wśród notatek „lubelskich” znajduje się poświęcony kompozycji fragment zeszytu. Siedem zwanych przez samego Prusa „książeczkami” notesów ma zaś wymiary $11-12 \times 17,4$ cm, czyli są nieco mniejsze niż zwykły zeszyt oraz mają znacznie więcej stron (przeważnie k. 160), które zostały przez pisarza ponumerowane. Poszczególne zapiski owych „książeczek” tylko na początku pierwszego tomiku mają numery, choć niemal zawsze noszą tytuły wskazujące na ich tematykę.

Z rozmiarami nośników wiąże się też w notatkach Prusa wielkość pojedynczych zapisków. Są one stosunkowo najdłuższe w *Notatkach o kompozycji*, w których temat jednej notatki obejmuje często całą stronę, a niekiedy kilka; średnie pod względem rozmiarów w *Zeszytach o kompozycji* i w zeszycie znajdującym się w zbiorach lubelskich, najkrótsze, tj. obejmujące na ogół część małej kartki – w *Notesach-„książeczkach” o kompozycji*.

Różny jest także rozrzut tematyczny poszczególnych bloków notatek. Najbardziej skupione na tematyce tytułowej są *Notatki o kompozycji*, w których tok myślenia przypomina początkowo wykład kolejnych problemów związanych z szeroko pojętym tematem (od problematyki inwencji, która staje się synonimem istoty rzeczywistości, poprzez kompozycję *sensu stricto*, czyli omówienie wyboru i układu elementów dzieła sztuki, aż po szereg problemów szczegółowych, z których najważniejsze okazują się dla pisarza z jednej strony sprawy opisu przedstawianych zjawisk i charakteru postaci, z drugiej zaś – klasyfikacja uczuć). W *Zeszytach o kompozycji* wachlarz tematów jest większy, a pojedyncze notatki są krótsze, coraz dalej odbiegają też od problematyki związanej z szeroko pojętą kompozycją, stając się zapisem pojmowania przez ich autora całej rzeczywistości (m.in. także kluczowych dla jego filozofii pojęć \pm użyteczności, \pm szczęścia i \pm doskonałości⁹⁰). W notesach zapiski stają się jeszcze krótsze, a ich zróżnicowanie wydaje się niemal nieograniczone; obejmują – w jeszcze większym stopniu niż wcześniejsze notatki – poza zjawiskami związanymi ściślej z literaturą różne problemy filozoficzne i etyczne (jak np. relacje między światem rzeczywistym a duchowym, omówienie ludzkich celów, grę uczuć, pojęcie charakteru i czynu,

⁹⁰ Znak \pm oznacza obecność jakiejś cechy w różnym nasileniu lub jej brak.

wady i zalety narodowe...). Również dopiero w tych notesach bezpośrednio pojawiają się zapisy o charakterze autobiograficznym, wcześniej niemal nieistniejące w notatkach noszących w tytule słowo „kompozycja”⁹¹. Prus bowiem coraz częściej – jak się można domyślać – traktował owe notesy jako podręczny materiał do zapisywania nasuwających się myśli, a także, szczególnie w późniejszych latach, do utrwalania swoich aktualnych przeżyć.

Zróznicowanie można również zauważyć w formie zapisków. Niekiedy – zwłaszcza w *Notatkach o kompozycji* – przybierają one postać niedużej rozprawki popularnonaukowej, później jednak są to w większości wypadków ujęcia krótkie czy wręcz aforystyczne, najczęściej zaś wyliczenie jakichś cech czy zasad. Tylko wyjątkowo spotkamy więc przedstawienie jakiegoś zjawiska w postaci literackiego obrazka, niepozwalającego zapomnieć, że autorem tych wszystkich zapisków jest jednak pisarz. Oto notatka *Duch społeczny*:

Małe bruzdy suche (niedolegi), małe źródła, strumyki i rzeki (geniusze) są to duchy jednostek.

Spływają do sadzawki, w której poziom płynu jest zawsze na poziomie dopływów i bruzd. Sadzawka = duch zbiorowy. Jej woda i ruchy pochodzą ze źródeł, lecz niektóre ruchy mogą pochodzić z innych powodów. (Inne duchy zbiorowe, Dziedzina „Duch”...). Źródła mogą wyschnąć, a sadzawka zostanie (literatura grecka, rzymska...).

Woda sadzawki ciągle zalewa strumyki, jej więc materiał i ruchy udzielają się strumykom i bruzdom.

Dla utrzymania tego samego poziomu dna sadzawki zniża się.

Duch jednost.[kowy] wobec społecznego = atom.

Jaki wpływ może wywrzeć!...⁹².

Wyliczenia, dominujące we wszystkich notatkach ze słowem „kompozycja” w tytule, wiele razy są uporządkowane według zasad zwanych przez pisarza częściami logicznymi. Pojawiają się więc kolejno: siła, materiał, budowa wewnętrzna,

⁹¹ Chyba że tak można jednak traktować uczyniony ołówkiem zapis na k. 230 r. *Notatek o kompozycji* (Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, rkps sygn. II 144) na temat *Dewajtisa* Marii Rodziewiczówny („kwestia przysięgi, która więzi Czertwana w *Dewajtisie*”) lub punkt 129 w II *Zeszyty o kompozycji*, uogólniająco przedstawiający „Codzienny bieg życia” (Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, rkps sygn. II 145). Granica między zapiskami o charakterze autobiograficznym, a pozostałymi bywa u Prusa szczególnie trudna do ustalenia właśnie z powodu częstego posługiwania się przez niego uogólnieniami.

⁹² B. Prus, 274. *Duch społeczny*, [w:] tegoż, *Zeszyty o kompozycji*, z. II: 1896–1897, s. 134.

forma, powierzchowność (czyli cechy zewnętrzne), dość często całe notatki przybierają też kształt tabel. Aż zdumiewa liczba tych ostatnich w 34-stronicowym zeszycie bez tytułu, znajdującym się w zbiorach lubelskich, gdzie na każdej stronie pojawia się ich kilka, niemal wszystkie zaś wiążą się z uporządkowywaniem różnych zjawisk (począwszy od rzeczy, a skończywszy na zjawiskach psychicznych) z jednej strony według zależności od myśli, uczucia i woli, czyli przyjętych przez Prusa za Alexandrem Bainem trzech stron psychiki człowieka, z drugiej zaś – od trzech kategorii uznanych przez pisarza za najwyższe ideały życiowe, czyli użyteczności, doskonałości i szczęścia. Oto przykładowo jedna z takich tablic, systematyzująca dzieła stworzone przez człowieka, zwane tu ogólnie utworami:

21 a Utwory⁹³

	Myśl	Uczu.[cie]	Wola
± D ⁹⁴	Architek.[tura]	Stroje	Ornament.[tyka]
± U	Poezja Dramat	Muzyka	Taniec
± Sz	Malarst.[wo]	Wonie Klejno.[ty] Kwiaty	Rzeźba

Przeważająca większość wyliczeń dotyczy w poświęconych szeroko pojętej kompozycji notatkach Prusa cech różnych zjawisk (zwłaszcza cech charakteru). Przedstawianie ich za pomocą tabel z pewnością wiąże się z porządkująco-klasyfikacyjnym sposobem myślenia pisarza i pozwala mu na wykładanie swoich ujęć w sposób poglądowy. Sam Prus uzasadniał ich istnienie w swych zapiskach potrzebą... gromadzenia pisarskiego materiału, stwierdzając w *Notatkach o kompozycji*:

Ażeby mieć materiał pisarski, trzeba zrobić tablice:

A) Normalnego biegu życia ludzkiego. Jak ono schodzi w dzieciństwie, młodości, dojrzałości, starości – u kobiet i mężczyzn, – na wsi i w mieście – w każdej klasie. [...]

⁹³ B. Prus, [Tabela] 21 a *Utwory*, [w:] tegoż, *Zeszyt z notatkami o kompozycji*, [w:] tegoż, *Notatki „lubelskie”...*, s. 15.

⁹⁴ ± D oznacza w notatkach Prusa doskonałość, ± U – użyteczność, ± Sz – szczęście, we wszystkich trzech wypadkach: od zaistnienia tego zjawiska do jego braku.

B) Toż samo z pojedynczymi zjawiskami życia. [...]

D) Toż samo z naturą i jej zjawiskami⁹⁵.

Niekiedy nawet możemy być zdumieni, gdy wśród bardzo obszernych i pozor- nie niemających żadnego związku z literaturą (jak np. po czysto teoretycznych rozważaniach o związkach w ogóle, na k. 168 r. *Notatek o kompozycji*) pojawia się stwierdzenie: „Zatem o p i s u j ą c przedmiot, musimy mieć na uwadze siebie (autora) i czytelnika. Autor (Czynnik), czytelnik (Biernik), przedmiot (Pośrednik)”⁹⁶. Świadczy ono bowiem, że Prus jak najbardziej łączył owe rozważania z problematyką *sensu stricto* literacką, i – zapewne – jest tak znacznie częściej, niż nam dziś mogłoby się wydawać.

Efektom tego wielostronnego zróżnicowania Prusowskich notatek noszących w tytule słowo „kompozycja”, zwłaszcza zaś zróżnicowania ich form podawczych – jest kształt utworu, na który się składają. Jest on bowiem po prostu sylwą, czyli tworem wielogatunkowym, znanym literaturze polskiej jako *silva rerum* od czasów średniowiecza, tu jednak po raz pierwszy użytym do zapisu treści związanych z teoretycznym spojrzeniem na literaturę.

Prusowskie pojęcie kompozycji

Szeroki zakres tematyczny notatek, w których tytule pojawia się słowo „kompozycja”, wiąże się u Prusa w dużej mierze ze znaczeniem tego właśnie słowa, używanego zarówno przez niego, jak patronujących mu XIX-wiecznych francuskich teoretyków jako synonim twórczości, zwłaszcza literackiej. Zjawisko to możemy zauważyć szczególnie w bardzo znanym i wielokrotnie wznawianym podręczniku Michela Guérarda *Cours de composition française, suivi de notions de littérature, d'un recueil de sujet de composition*⁹⁷, który dziś traktowalibyśmy jako podręcznik poetyki, a którego jedenaste wydanie z 1885 r. Bolesław Prus miał w swej bibliotece i obszernie przywoływał w *Notatkach o kompozycji*. Podobny charakter miało także doskonale znane naszemu pisarzowi ujęcie Josepha Chantrela w *Cours abrégé de littérature: style, composition, poétique, rhétorique* (Paris 1881).

⁹⁵ B. Prus, *Notatki o kompozycji*, ark. VIII. Październik 1886 r., k. 29 r.

⁹⁶ Tamże, ark. XLII. Marzec 1888, k. 168 v.

⁹⁷ M. Guérard, *Cours de composition française, suivi de notions littérature, d'un recueil* (Prus miał w swej bibliotece wydanie z 1881 r., por. H. Ilmurzyńska, A. Stepnowska, *Księgozbiór Bolesława Prusa*, red. Z. Szwejkowski, Warszawa 1965).

Również Hyppolyte Taine, którego wpływu na estetyczne koncepcje Prusa nie sposób przecenić, kompozycję – w kontekście rozważań nad naśladownictwem rzeczywistości – pojmował szeroko:

Krótko mówiąc, w dziele literackim, tak samo jak w dziele malarskim, chodzi o przeniesienie nie zewnętrznej strony namacalnej jestestw i wypadków, lecz zespołu ich stosunków i zależności, to jest ich logiki. Tak więc, w ogólnej zasadzie, to, co nas interesuje w istocie rzeczywistej i to, czego żądamy od artysty, aby wy dostał i oddał, jest logiką wewnętrzną lub zewnętrzną, innymi słowy jej budową, jej kompozycją i jej układem⁹⁸.

Znajdująca się w *Notatkach o kompozycji* Prusowska definicja tego pojęcia jest również szeroka, a także uwikłana w całość wiedzy o świecie swego autora:

K o m p o z y c j a

Kompozycja (temat, plan, obrobienie, przedstawienie) <-> podaje ogólne przepisy <-> tworzenia dzieł, tj. machin mających działać na Myśl, Uczucie i Wolę czytelnika.

Osiąga to przez wydobycie i uplastycznienie różnych Sił dążący do $\pm Sz \pm U \pm D$.

Kółkami tej maszyny są: z różnych Dziedzin – <zjawisk> Przedmioty i Związki. Własnościami tych kółek są Własności i Zjawiska, a sposobami łączenia tych kół są Stosunki: podobień.[stwa] i kontras.[tu], współistnie.[nia] i następ[s].[tw] wewnętrzznego i zewnętrznego.

Owa machina, zwana Dziełem, jest także Związkiem w trzech stosunkach <zbu>. Buduje się zaś ją wedle wzorów (Planów) <napotyku> tudzież z materiałów (Faktów) odkrywanych w świecie.

Odkrywa się jedno i drugie: badając świat w trzech stosunkach, trzema władzami duszy⁹⁹.

⁹⁸ H. Taine, *Filozofia sztuki*, przeł. A. Sygietyński, t. 1, wyd. 2, Lwów 1911, s. 23. Prus w swej bibliotece miał tę książkę zarówno w trzecim wydaniu francuskim z 1881 r., jak i w pierwszym polskim z 1874 (wydanie „Przeglądu Tygodniowego”) oraz drugim, z 1896 r., w tłumaczeniu Sygietyńskiego (zob. H. Ilmurzyńska, A. Stepnowska, dz. cyt.).

⁹⁹ B. Prus, *Notatki o kompozycji*, ark. LVIII. Czerwiec 1888, k. 229 r. Owe trzy władze duszy to myśl, uczucie i wola. Podkreślenia w tym i we wszystkich następnych cytatach są dziełem Prusa.

Składnikami dzieł literackich (i to raczej czynnymi, gdyż zostały określone jako „kółka”) są więc w ujęciu Prusa przedmioty i związki, pochodzące z różnych dziedzin rzeczywistości pozaliterackiej, uporządkowane według zasad podobieństwa, kontrastu, współistnienia i następstwa. Tutaj ogromna rola przypada – podobnie jak w opartych na klasycznej retoryce podręcznikach francuskich – inwencji (choć autor *Notatek o kompozycji* nie posługuje się tym słowem), czyli przyjętym przez twórcę zasadom wyboru tych składników, a także koncepcji owej rzeczywistości. Obie te sprawy Prus wyklada na początku *Notatek o kompozycji*.

Inwencja, czyli Prusowska koncepcja świata

Pierwsze zdania *Notatek o kompozycji*, zaskakujące – być może – współczesnego czytelnika, szukającego w nich teorii dzieła literackiego, zawierają *Formuły do rozwoju wyobraźni*, wśród których na początku pojawia się wyliczenie składników świata. Jest to oczywiście jedno z oblicz przyświecającej twórcom starożytnej poetyki koncepcji *mimesis*, tutaj zgodne także z ujęciem Guérarda, który w partii swego podręcznika poświęconej inwencji podkreśla możliwości rozwoju wyobraźni za pomocą faktów, okoliczności, wyliczeń, definicji, opisów etc. Wyjaśniając „fundamenta” owych „formuł”, Prus wyklada więc, że świat składa się z natury, dzieł natury, społeczeństwa, człowieka i utworów ludzkich. W obrębie ich wszystkich każde zjawisko powinno być rozpatrywane pod względem „powierzchnowości” (czyli cech zewnętrznych), budowy wewnętrznej, użytego materiału, formy całości i części, wreszcie – wielkości. Jest to zgodne z czysto pozytywistyczną wizją świata, w której świadomość nie bywa na pierwszym planie zauważana (choć jej istnienie nie jest negowane), jest bowiem pojmowana jako „funkcja” czynników materialnych, przede wszystkim mózgu.

Późniejsze ujęcia przez Prusa natury świata w traktujących o literackiej kompozycji notatkach zmieniają się. Najpierw – jeszcze w tych samych *Notatkach o kompozycji* – pisarz obrazowo przedstawia rzeczywistość jako sześcian, którego ścianami są: człowiek, społeczność, wyroby, utwory, natura i duch (tu już bezpośrednio wymieniony). Wybieranie tematu dzieła literackiego ma polegać na sięgnięciu do którejś z owych ścian, a następnie wybraniu z niej przedmiotu ważnego dla samego twórcy oraz dla czytelnika w określonym miejscu i czasie¹⁰⁰. Stopniowo w Prusowskich koncepcjach coraz większą rolę zaczyna odgrywać szeroko pojęty Duch (tak właśnie pisany) i zjawiska określane mianem duchowych,

¹⁰⁰ Tamże, ark. XXXV. Luty 1888, k. 135 v.

wiązane przede wszystkim z psychiką jednostki, a w latach 90. i na początku XX w. także ze świadomością zbiorową. Oczywiście wiąże się to z zachodzącymi w tamtych latach przemianami filozoficznymi i światopoglądowymi Prusa, doskonale widocznymi także w jego notatkach poświęconych kompozycji. Nic więc dziwnego, że w notatce pt. *Świat duchowy*, pochodzącej z powstałego w 1900 r. trzeciego notesu-„książeczki” *Kompozycja*, relacja między tymże światem a rzeczywistością jest ujęta znamienne:

Wszystkie Uzdolnienia Duszy: Bierność, Pamięć, Cechy Indywid.[ualne], Uczucia itd. służą do z b u d o w a n i a ś w i a t a d u c h o w e g o i o d t w o r z e n i a g o w ś w i e c i e r z e c z y w i s t y m. Ten świat duchowy musi być zrobiony z jakichś sił tkwiących w materiałach, musi posiadać bud.[owę] wewnątrz.[ną] i formę, wreszcie – powierzchowność, po której poznaje się go¹⁰¹.

Prusowski ujęcie inwencji w tym czasie również uległo zmianie. W piątym kolejnym *Notesie-„książeczce”* z 1902 r., podając *Sposób wynajdywania tematów*, pisarz stwierdza: „Biorę kilka cech Duchowych i układam z nich Organiczny Związek przy pomocy rozmaitych innych cech i własności przedmiotów”¹⁰². Twórczość literacka jest bowiem wówczas przez autora *Emancypantek* coraz wyraźniej pojmowana jako uzależniona przede wszystkim od świadomości i jej szczególnie dotycząca.

Budowa dzieła literackiego

Poświęcone tematyce kompozycji notatki Prusa, pierwotnie pomyślane jako podręcznik, mający służyć pomocą początkującym twórcom, z biegiem lat ogromnie się rozrosły. Ich trzon – chociaż stały się one także miejscem wszelakiego rodzaju zapisków, dotyczących koncepcji psychologicznych, społecznych i osobistych – nadal jednak stanowią zapisy poświęcone problematyce dzieła literackiego, które stopniowo coraz bardziej mają charakter rzecz by można „przyczynkarski”, tj. stanowią raczej uzupełnienia głównej koncepcji, a nie jej rozwinięcie. I chociaż ich autor nie stworzył żadnej jednolitej teorii tegoż dzieła, można spróbować ją odtworzyć, wyłuskując spośród wielu notatek te, które dotyczą literatury, i porządkując je.

¹⁰¹ B. Prus, *Notesy-„książeczki” o kompozycji*, t. III (1900), s. 3.

¹⁰² Tamże, t. V (1902), s. 38.

JĘZYK I STYL

W zawartym w *Notatkach o kompozycji* zapisku pt. *Pisanie* Prus konkluduje: „Trzeba odróżnić formę i treść w utworze. Formą jest plan, budowa, wykonanie v. język, treścią – temat i materiały v. charakter”¹⁰³. Warto na to sformułowanie zwrócić uwagę nie tyle dlatego, że pojawiają się w nim – u Prusa nieczęste – kategorie formy i treści, lecz z powodu bezpośredniego ujawnienia, że kształt językowy to dla pisarza (jak we francuskich XIX-wiecznych podręcznikach kompozycji, wzorowanych na poetykach klasycznych i klasycystycznych) pojawiające się w procesie twórczym już na końcu „wykonanie” założonej budowy, czyli to, co starożytni zwali elokucją. Na ów kształt i styl pisarz zwraca jednak dużą uwagę. Przypomnę, że omawiając w 1885 r. Mickiewiczowskiego *Farysa*, znalazł istnienie w jego języku złotej proporcji, tj. posługując się statystyką (sam określa swą metodę jako „przyrodniczą”¹⁰⁴, ale jest to pozytywistyczna metoda arytmetyczno-statystyczna, w której zastosowaniu do badań literackich Prus był na ziemiach polskich prekursorem¹⁰⁵), szuka on zasad budowy idealnego dzieła literackiego. Dochodzi tam do wniosku, że pojawiająca się w języku *Farysa* proporcja między różnymi częściami mowy (38 procent rzeczowników, 9 procent przymiotników i 15 procent form czasownikowych) jest idealna, a w *Notatkach o kompozycji* z 1886 r. kilka razy przelicza te same proporcje, m.in. w różnych tekstach Hyppolyte’a Taine’a, Thomasa Carlyle’a (tytuły ich utworów nie zostały przez pisarza podane) i w *Samotni* Karola Dickensa. Proporcje między poszczególnymi częściami mowy coraz bardziej przy tym przybierają w notatkach Prusa charakter niepodważalnych zasad czy też prawideł, mających prowadzić do doskonałości stylu. Sprawia to, że – zgodnie z przyjętą przez siebie zasadą, podaną pod tytułem *Prawidło ogólne pisania*: „Wyrazy ogólne przerabiać na konkretne, zdania ogólne na fakta realne”¹⁰⁶ – formułuje on *Zasadnicze prawidła stylu*: „Wszystko uzmyslać: pojęcia, sądy, rozumowania, uczucia, pragnienia, albo za pomocą porównań,

¹⁰³ B. Prus, *Notatki o kompozycji*, ark. LIX. Styczeń 1889, k. 242 r.

¹⁰⁴ Prus pisze: „Poemat «Farys» badaliśmy metodą przyrodniczą, posuwając się w dwu kierunkach. Najpierw oglądaliśmy go jako maszynę, a więc materiał językowy, charakterystyczne cechy poetyckich definicji i ogólną budowę poematu. [...] Po wtóre badaliśmy sposób działania maszyny na duszę, a zarazem użyteczność tego działania (B. Prus, „Farys”, „Kraj” 1885, nr 46 z 26 XI, [cyt. za:] B. Prus, *Pisma*, red. Z. Szwejkowski, t. 29: *Studia literackie, artystyczne i polemiki*, Warszawa 1950, s. 132).

¹⁰⁵ Posługujący się również statystyką do badania stylu dzieła literackiego twórca tzw. stylometrii, Wincenty Lutosławski, wydał swą główną pracę z tej dziedziny *Principes de stylométrie* w 1890 r. Zob. też: A. Martuszevska, *Bolesława Prusa „prawidła” sztuki literackiej*, Gdańsk 2003.

¹⁰⁶ B. Prus, *Notatki o kompozycji*, ark. XV. Październik 1886, k. 59.

albo odnośnych faktów¹⁰⁷, wychodząc zaś z pojęcia stylu w architekturze, uogólnia pojęcie stylu: „Słowem: styl jest to istnienie w całości i częściach pewnego zasadniczego kształtu, pewnego stosunku liczebnego wymiarów, pewnego układu części i sposobu ich łączenia. Tym sposobem, mając drobną cząstkę budowli, możemy odtworzyć całość i inne cząstki¹⁰⁸. Wyraźnie można tu dostrzec – tak jak w zastosowaniu metody arytmetyczno-statystycznej do badania dzieła literackiego – dążność do unaukowania wiedzy o literaturze poprzez znamienne dla pozytywistycznych kierunków badań literackich posługiwanie się metodami zaczerpniętymi z przyrodoznawstwa¹⁰⁹. Warto przy tym zauważyć, że cytowane tu sformułowania pojawiają się w okresie pisania *Lalki* i niedługo przed powstaniem *Faraona* i *Emancypantek*. Po ukończeniu tej ostatniej powieści pisarz zaś znowu musiał sobie przypomnieć ukształtowane wcześniej zasady, gdyż w t. IV *Noteseów-„książeczek”* zauważa: „Mój styl jest ohydny¹¹⁰ i poddaje analizie oraz krytyce nadmiar „nieznaczących” i „bezbarwnych” wyrazów, co staje się dlań powodem do przeprowadzenia jej szczegółowej korekty do drugiego wydania¹¹¹.

Ze zwracaniem uwagi na kwestię stylu wiąże się w różnych notatkach Prusa poświęconych tematyce kompozycji zajęcie się problemami słownictwa i opisu w dziele literackim. Niezmiernie częste jest więc w tych notatkach wyliczanie różnych cech rozmaitych zjawisk, szczególnie – cech ludzkiego charakteru, prawdopodobnie mające pisarzowi służyć pomocą w tworzeniu opisów (jako coś w rodzaju zbioru ich repertuarów). Wymagania dotyczące opisów są zaś takie same, jak te, które odnoszą się do stylu – opis ma być przede wszystkim konkretny i odwoływać się do wrażeń zmysłowych, szczególnie wzrokowych.

PLANY

Podstawową kategorią związaną z wewnętrzną budową dzieła literackiego jest u Prusa pojęcie planu, z którym w notatkach na temat kompozycji spotykamy

¹⁰⁷ Tenże, *Notatki o kompozycji*, ark. XVII. Grudzień 1886, k. 67.

¹⁰⁸ Tamże, ark. XIV z października 1886, k. 54. Cytat ten wydaje się częściowo potwierdzać trafność ujęcia Eugeniusza Czaplejewicza o związku koncepcji Prusa z architekturą, poza tym nie tak często – moim zdaniem – widocznym. Zob. tenże, *Architektoniczne wizje Prusa (państwa, człowieka i literatury)*, [w:] *Dziewiętnastowieczność. Z poetyk polskich i rosyjskich XIX wieku*, red. E. Czaplejewicz, W. Grajewski, Wrocław 1998, s. 375–402).

¹⁰⁹ Por. S. Skwarczyńska, *Systematyka głównych kierunków w badaniach literackich*, Łódź 1948, s. 108–301.

¹¹⁰ B. Prus, *Mój styl*, [w:] tegoż, *Notesy-„książeczki” o kompozycji*, t. IV (1901), s. 182.

¹¹¹ Por. E. Pieścikowski, „*Emancypantki*” Bolesława Prusa, Warszawa 1970, zwłaszcza rozdział „*Mój styl jest ohydny...*”.

się niezmiernie często. O ile bowiem język i styl są tu przeważnie ujmowane jako „powierzchnowość”, czyli mniej istotna forma zewnętrzna, o tyle plan jest wręcz traktowany jako synonim budowy wewnętrznej utworu, bezpośrednio często nazywany jego szkieletem, definiowany bardzo podobnie jak pojęcie kompozycji. Należy go, według autora *Notatek o kompozycji*, robić z myślą o czytelniku, gdyż plan powinien zależeć od tego, co pisarz chce mu dać:

Plan dzieła

Powstaje ze wszechstronnego obrobienia tematu. Definicja zaś jego jest: „Jest to związek współistnień i następstw, ujętych w pewien porządek imający pewien stopień doskonałości. Część główna tego związku posiada pewną ideę i zdobywa się ją za pomocą sposobów i sił rozmaitej doskonałości; przy czym osiąga pewien rodzaj \pm szczęścia i staje się \pm użyteczną również w jakimś stopniu doskonałości”. [...]. Związek główny może obejmować związki podrzędne, których części mogą również być \pm doskonałe, posiadać jakieś idee, wykonywać je, osiągać \pm szczęście, być \pm użytecznymi. Wszystkie jednak owe części działać muszą na siebie w sposób \pm użyteczny, tj. przyczyniać się do swego \pm szczęścia i doskonałości¹¹².

Plany utworów mają, zdaniem pisarza, wiązać się z ich zwykłym (tj. znanym na podstawie wiedzy o świecie i najczęstszego ich tam przebiegu) następstwem faktów. Można je robić „na wzór” różnych przebiegów wydarzeń, znamienych dla określonych działań czy sytuacji:

Plany utworów

można robić na wzór rozmaitych działań, jak: Walka – Budowa – Malowanie – Uprawa roli – Handel – Małżeństwo...

Albo: Burza – Trzęsienie – Bieg rzeki – Pory roku – Życie rośliny – Życie człowieka – Życie zwierząt – Pory dnia – Epoki geologiczne itd.

Uwaga. Pomocną w tym może być *Logika z nauk w Logice Baina*¹¹³.

¹¹² B. Prus, *Notatki o kompozycji*, ark. XXXIX. Marzec 1888, k. 155. Prus oprócz innych książek Alexandra Baina miał w swym księgozbiorze jego *Logikę* w polskim przekładzie. Znajdujący się w środku cytatu cudzysłów jest dziełem Prusa, który często za jego pomocą wyodrębniał zdania mające charakter praw.

¹¹³ B. Prus, *Notesy-„książeczki” o kompozycji*, t. VII (1904–1906), s. 178.

FABUŁA

Pojęcie to w dotyczących kompozycji notatkach Prusa bezpośrednio się nie pojawia, zastępowane bywa przeważnie słowem „wypadki”, niekiedy terminem „akcja”, jeszcze rzadziej zaś określeniem „zdarzenia”. Tym ostatnim pisarz przypisuje jednak w literaturze sporą rolę, skoro zauważa, że początki poezji i powieści wiążą się z wypowiedaniem uczuć lub opowiadaniem o zdarzeniach i rzeczach nieznanym odbiorcom¹¹⁴.

Rozważając w 1887 r. szczegółowo różne rodzaje przebiegów akcji w dziele literackim, autor *Lalki* wymienia przede wszystkim walkę między zjawiskami, zwłaszcza starym a nowym, i rozwój jakiegoś zjawiska czy przebieg czynu, choć wśród pozostałych „przebiegów” pojawiają się także takie jak obserwacja, definicja czy porównanie¹¹⁵, czyli – w dzisiejszym spojrzeniu na te sprawy – fabularne. Podobnie kiedy pisarz przytacza w swych *Zeszytach o kompozycji* z 1897 r. za Georgesem Poltim 36 sytuacji dramatycznych¹¹⁶, zwraca uwagę na różne sytuacje (przypomnę kilka początkowych: błaganie; ocalenie; zemsta, która ściga; zemsta między krewnymi; przesładowany; zguba; zdobycz; wzburzenie duszy), które często nie mają bezpośrednio charakteru fabularnego, lecz przeważnie łączą w sobie (niczym znacznie później powstała w literaturoznawstwie kategoria funkcji w ujęciu Władimira Proppa¹¹⁷, którą warto tu przywołać dla zauważenia prekursorstwa ujęć Poltiego i Prusa), elementy fabuły i bohatera. Wśród owych sytuacji podstawową rolę pełni, zdaniem Prusa, walka, zgodnie z jego stałym – przyjętym być może na skutek znajomości darwinizmu – założeniem, przedstawionym dokładniej kilka lat później:

Walka

wchodzi do wszystkiego: myślenia, uczuć, planów, prac, miłości, umów, wychowania itp., itp. Wszystko to jest walką zewnętrzną lub wewnętrzną, czasem jedną i drugą.

Z powszechnej walki w Naturze, Społeczeństwie, Duszy ludzkiej wynurza się: Użycie – odpoczynek – litość – miłość tudzież $\pm D \pm Sz \pm U$ ¹¹⁸.

¹¹⁴ Zob. tenże, *Notatki o kompozycji*, ark. XLI. Marzec 1888, k. 164 r.

¹¹⁵ Tamże, ark. XIX. Luty 1887, k. 77–81.

¹¹⁶ Zob. B. Prus, *Zeszyty o kompozycji*, z. II: 1896–1897, s. 120–122. Prus przywołuje pozycję: G. Polti, *Les trente-six situations dramatiques*, Paris 1895. Powtórnie odwołuje się do tych samych sytuacji w tych samych *Zeszytach o kompozycji*, w 1898 r., tym razem wymieniając Rudolfa Lothara.

¹¹⁷ Władimir Propp swą pracę *Morfologija skazki*, w której analizuje funkcje, czyli związek fabuły utworu z jego postaciami oraz czasoprzestrzenią, opublikował w 1928 r.

¹¹⁸ B. Prus, *Notesy-„książeczki” o kompozycji*, t. VII (1903–1904), s. 162–163.

Stanowisko to – jak i stosunek do roli fabuły w dziele literackim – wydaje się jednak później w jakimś stopniu zmieniać, skoro Prus w ostatnim ze swych notesów o kompozycji stwierdza: „Najważniejszymi przedmiotami nie są wypadki, chociażby niezwykle, ale – c h a r a k t e r y, d u s z e, składające się z elementów najtrwalszych, najużyteczniejszych i – nowych”¹¹⁹.

BOHATER DZIEŁA LITERACKIEGO

Od początku powstawania notatek traktujących o kompozycji najważniejszym elementem budowy dzieła literackiego są dla Prusa właśnie c h a r a k t e r y, czyli p o s t a c i e i i c h c e c h y. Im też poświęca on najwięcej uwagi zarówno w swych recenzjach utworów innych pisarzy, gdzie omawia zwłaszcza prawdopodobieństwo takiego a nie innego ukształtowania cech bohaterów, jak w notatkach, gdzie ujmuje je o wiele bardziej teoretycznie. Już w *Notatkach o kompozycji* wielokrotnie można zauważyć, jak wielką wagę Prus przywiązuje do postaci bohatera i jak interesują go różne charaktery i typy ludzi, a także metody ich kreacji w powieści lub w kronikach. Poniżej cytowana notatka odnosi się właśnie do tych ostatnich:

Człowiek wchodzący do jakiegoś faktu musi: A) mieć jakiś charakter,
B) jakąś rolę specjalną w tym fakcie.

Charakter człowieka zależy:

- a) Od specjalnej konstrukcji jego ciała i duszy: wiedza, pewniki, ± sympatie, ± optymizm, nałogi, zasady.
- b) Od otoczenia i stosunków z nim, czynnych i biernych:
 - α) Stos.[unków] z naturą.
 - β) Społeczeństwem.
 - γ) Ludźmi.
 - δ) Przedmiotami.
- c) Od ogólnego stanu jego ± D ± Sz ± U.
(β) Rola spo)

U w a g a. C h a r a k t e r c z ł o w i e k a manifestuje się w jego kształtach, wygładzie, ruchach, sposobie mówienia, odzieniu itd. [...] ¹²⁰.

Wiele też razy pisarz formułuje w swych notatkach, co wchodzi w obręb charakterystyki postaci (wymienia tu takie czynniki, jak: rasa, naród, gmina, a następnie:

¹¹⁹ Tamże, s. 89.

¹²⁰ B. Prus, *Notatki o kompozycji*, ark. XIX. Styczeń 1887, k. 73 v.

zależność od ludzi i władza nad nimi, położenie społeczne, zajęcie, majątek, miejsce, okolice, sprzęty, budynki, wreszcie odzież), akcentując przede wszystkim rolę otoczenia. Później jest czas na cechy osobiste, a jeszcze później – na relacje człowieka z otoczeniem¹²¹. Ogromną liczbę zapisków poświęca też autor *Emancypantek* różnym wyliczeniom rozmaitych charakterów oraz ich cech i kombinacji tych ostatnich, opowiadając się przede wszystkim za budowaniem postaci na podstawie cech głębokich i typowych, do których później należy dodawać cechy drugorzędne i indywidualne¹²². Wiele z pojawiających się tu ujęć pozwala zrozumieć Prusowskie metody charakterystyki postaci, jak np.:

Każdy charakter powieściowy musi mieć swój język. Jeden – myślowy, inny uczuciowy, inny woli.

Prócz tego jeden będzie przemawiał językiem wrażeń, inny wspomnień, inny rozmów, inny – imaginacji¹²³.

Biorę drobny fakt: chodzenie, siedzenie, jedzenie, czyszczenie butów i za pomocą niego uwydatniam cechy duszy danego człowieka, np. siłę, zręczność, egoizm, moralność itp.¹²⁴

Charakteryzować człowieka nie tylko za pomocą: rysów, ruchów, mowy itp., ale też i za pomocą przedmiotów i zjawisk z różnych Dziedzin: Natury, Społeczeń.[stwa], Wyrobów, Utworów.

A zatem: każdy wprowadzony do opowiadania przedmiot musi przyczyniać się do charakterystyki innego przedmiotu¹²⁵.

Kluczowe znaczenie pojęcia charakteru w tworzonych przez autora *Emancypantek* teorii dzieła literackiego można zauważyć nie tylko w częstotliwości pojawiania się tej kategorii we wszystkich jego zapiskach poświęconych problematyce kompozycji, ale także w poszczególnych notatkach. Przyczołgając w całości jedną z nich, by ukazać sposób rozumowania jej twórcy, zniemiennie wiążącego znajomość literatury i sposobu jej powstawania z ujęciami arytmetycznymi:

¹²¹ Tamże, ark. XXL. Luty 1887, k. 84 r., notatka *Charakterystyka ludzi*.

¹²² Tamże, ark. LXI. Grudzień 1888, k. 240 [241].

¹²³ B. Prus, *Zeszyty o kompozycji*, t. III: 1897, s. 200.

¹²⁴ Tenże, *Notesy-„książeczki” o kompozycji*, t. II (1900), s. 250.

¹²⁵ Tamże, t. III (1900), s. 2.

Liczba charakterów

Z 18 cech zrobić można 252 000 kombinac.[ji]. I–XVIII.

Gdy podniesiemy to do czwartej potęgi (Indyw.[idualne cechy], Uczu.[cia], Idee, Cechy org.[aniczne]), otrzymamy: 47×10^{20} .

Gdyby człowiek tworzył jeden charakter na jedną min.[utę], czyli 500 000 na rok, czyli 25 mil.[ionów] na 50 lat, zrobiłby 25×10^{15} charakterów. Trzeba by przeszło 180 000 pokoleń, ażeby to wypisać.

Zatem w jednym wszechludzkim pokoleniu mieści się mniej niż 1/180 000 możliwych charakterów.

Stąd – potrzeba obserwować te, jakie są, gdyż to łatwiej niż na drodze dedukcyjnej.

Człowiek może odtwarzać wszelkie charaktery. Ażeby odtworzył wszystkie z wyliczonych (co minutę jeden), musiałby żyć 900 000 miliardów lat¹²⁶.

Autor, czytelnik oraz cel twórczości literackiej

Charakterystyczne dla koncepcji Prusa jest zwrócenie uwagi na rolę autora w dziele, tj. zauważenie związku punktu jego widzenia z oddziaływaniem na czytelnika, a także możliwości zróżnicowania zarówno postaci przybranej przez autora, jak i jego realnych oraz potencjalnych odbiorców. Najpełniejsze tego ujęcie znajdziemy dopiero w 1899 r.:

Pisanie w ogóle, kroniki w szczególności

a) Autor przemawia jak: kapłan, filozof, uczonego, pracownik, artysta...

b) Do czytelnika niby filozofa, króla, uczonego, filantropa...

c) W celu zrobienia + Sz + U + D jego Myśli, Uczucia, Woli.

d) Przy pomocy: Natury, Społeczeństwa, Człowieka...

e) Przemawia z Uczuciem: Godności, Grzeczności, Miłości...

f) Do jego Dumy, Miłości, Władzy, Wolności...

g) W sposób: logiczny, energiczny, prawdziwy, altruistyczny...

h) Środkami: pięknymi, bogatymi, zdrowymi, prawdziwymi...

Po rozmnożeniu przez siebie powyższych rubryk otrzymujemy przeszło 43 miliony form pisarskich!...

¹²⁶ Tamże, s. 11–12.

U w a g a. Prawidło powyższe jest niezmiernie doniosłe i bodaj, czy nie ogarnia całej sztuki pisarskiej!...¹²⁷

Uzupełnieniem tej notatki jest następująca zaraz za nią tabelka *Szemat pisarski*, gdzie pisarz jeszcze wyraźniej wylicza rozmaite możliwości ukształtowania sposobu mówienia twórcy i celu pisania. Tym ostatnim ma być przede wszystkim udoskonalenie i uszczęśliwienie odbiorcy. Przypomnę, że Prus w swej działalności *sensu stricto* literackiej – w porównaniu z innymi przedstawicielami polskiego pozytywizmu – później i stosunkowo krótko realizował nakazy tendencyjności literatury, niemniej jednak nigdy nie zrezygnował z koncepcji, że sztuka powinna być społecznie użyteczna¹²⁸.

Bezpośrednio potępia więc w swoich notatkach z końca lat 80. tendencję:

Czyja ma być idea?

Ideę może mieć: albo bohater opowiadania, albo... tylko autor. Otóż to drugie jest błędem i wytwarza powieści tendencyjne, w których wszystko jest sztuczne.

Idea więc musi tkwić w życiu i być zaobserwowana przez autora, nie wymyślona¹²⁹.

Z drugiej strony jednak, zarówno wcześniej, jak i później pisarz wielokrotnie akcentuje potrzebę „uszczęśliwiania” czytelnika:

Autor również powinien m n o ż y ć szczęście swoich czytelników, choćby tylko za pomocą opisów, ale realnych.

Dokonywa tego, opisując nieznanym ludziom rodzaje szczęścia, nieznanym uczucia, nieznanym pragnienia. Nieszczęście służy do cienio w a n i a obrazu, ale powinna mu towarzyszyć n a d z i e j a¹³⁰.

W jednym z późniejszych ujęć, odnoszącym się co prawda bezpośrednio tylko do pisania *Kronik*, owo „uszczęśliwianie” przybiera już postać skrajnie nakierowaną na dydaktyzm. Jako zadanie artystyczne pojawia się więc postulat: „Czytelnik

¹²⁷ Tamże, s. 50–51.

¹²⁸ Por. m.in. A. Martuszevska, *Bolesława Prusa „prawidła” sztuki literackiej...*, rozdz. „Uszczęśliwianie” odbiorcy.

¹²⁹ B. Prus, *Notatki o kompozycji*, ark. XLIV. Marzec 1888, k. 175.

¹³⁰ Tamże, ark. LIII. Kwiecień 1888, k. 211 v.

o pewnym związku rzeczy ma swój pogląd; trzeba zaś dać mu pogląd autora¹³¹. Takie bezpośrednie ujęcie należy jednak u Prusa do wyjątków.

Kategorie estetyczne

W związku z zauważeniem przez Prusa znaczenia punktu widzenia autora szczególną rolę odgrywają też w jego koncepcji kategorie estetyczne, zwłaszcza komizm, a w jego obrębie humor. Ten ostatni głównie interesował pisarza, od którego w *Kronikach* wręcz żądano zabawiania czytającej publiczności. Koncepcje Prusa nie są tutaj nowatorskie, ich źródła można dostrzec zarówno w pracy Herberta Spencera o śmiechu¹³², jak we współczesnych mu teoriach estetyki niemieckiej. W *Notatkach o kompozycji* autor *Lalki* stwierdza więc, że komizm polega na zdziwieniu, a więc na niespodziance:

K o m i z m zdaje się polegać a) na niespodziance, a więc ździwieniu, e) [*sic!*] na równowadze uczuć przykrych z przyjemnymi, b) [*sic!*] na pewnym chwilowym i mało znacznym poniżeniu doskonałości, d) na uznaniu, że pozorny kontrast jest zresztą zupełnie możliwym, c) [*sic!*] na chwilowym i pozornym podniesieniu niedoskonałości¹³³.

Do problematyki komizmu wraca zaś w swych zapiskach jeszcze później, akcentując zwłaszcza jego związek z brakiem harmonii i stwierdzając: „K o m i z m wynika z d y s h a r m o n i i i dysproporcji [...]. Rzecz sama w sobie nie jest dysharmonijną, dopiero w związku. Krowi ogon, koźle rogi oddzielnie nie są zabawne. Dopiero przychepione do głowy i krzyża ludzkiego stają się nimi”¹³⁴.

Humorem Prus w notatkach zajmował się jednak na ogół odrębnie i traktował go jako jeden z „tonów oświecenia”, będący połączeniem optymizmu i pesymizmu¹³⁵. To ostatnie ujęcie zostało najpełniej przedstawione nawet nie w jego

¹³¹ B. Prus, *Zeszyty o kompozycji*, z. I: 1896, s. 66 (punkt 105). Cudzysłów pojawił się w oryginale, świadcząc o wadze tego sformułowania (Prus często opatrywał cudzysłowami zdania, którym przyznawał rangę praw).

¹³² H. Spencer, *Fizjologia śmiechu*, [w:] tegoż, *Szkice filozoficzne*, [b. tłum.], cz. 2, Warszawa 1883. Prus miał tę książkę w swej bibliotece.

¹³³ B. Prus, *Notatki o kompozycji*, ark. V. Wrzesień 1886, k. 19.

¹³⁴ Tenże, *Zeszyty o kompozycji*, z. III: 1897, s. 2.

¹³⁵ Tenże, *Notatki o kompozycji*, ark. X. Październik 1886, k. 39 v.

zapiskach, lecz w *Słódku o krytyce pozytywnej* (1890)¹³⁶, z tych pierwszych warto jednak zauważyć notatkę *Reguła pisania*, w której twórca *Lalki* zawarł teorię związków literatury ze światem, a niejako przy okazji połączył humor z kategorią kontrastu:

Reguła pisania

a) Ja jest w pewnym nastroju (Pesymizm, Optymizm, Pożądanie, Obojętność).

b) Spotyka świat, który:

α) Wywołuje w ja pewne współczucia¹³⁷.

β) Jest dla ja sympatyczne, antypatyczne, upragnione lub obojętne.

γ) Działa na organizm, myśl, uczucie i wolę Ja w sposób ± Pn ± Pk¹³⁸.

δ) Działa na samo ja w sposób ± Pn ± Pk (na najwewnętrzzn[i]ejsze uczucia osobiste).

ε) Świat, działając na ja, <poju> wywołuje obserwacją, wspomnienia lub twórczość.

U w a g a I. Ko[n]trasty między tymi różnymi stanami wywołują humor¹³⁹.

W późnych i najpóźniejszych zapiskach Prusa tematyka komizmu i humoru niemal przestaje się jednak pojawiać. Stosunkowo częściej natomiast spotykamy pojęcie dowcipu, który pisarz wiąże przede wszystkim z kontrastem pojęć i lapidarnie przeciwstawia go humorowi, traktowanemu jako kontrast uczuć.

Warto też zauważyć, że w zapiskach autora *Faraona* pozostałe kategorie estetyczne bywają co prawda wymieniane, a nawet spotkamy próbę ich uporządkowania (np. w notatce *Kontrasty Piękna v. Doskonałości*¹⁴⁰), niemniej – wyraźnie widać, że ani tragizm, ani wzniosłość, ani też nawet piękno nie budziły w nim większego zainteresowania.

¹³⁶ Zob. A. Martuszevska, *Bolesława Prusa „prawidła” sztuki literackiej...*, rozdz. *Prusa koncepcja dowcipu i humoru*.

¹³⁷ Słowa „współczucie” używał Prus w znaczeniu „współodczuwanie”, czyli bliskim tego, co dziś zwiemy empatią.

¹³⁸ Pn to w notatkach Prusa skrót słowa „przyjemność”, Pk – „przykreść”.

¹³⁹ B. Prus, *Notatki o kompozycji*, ark. XVI. Październik 1886, k. 60 r.

¹⁴⁰ Tamże, ark. XLII. Marzec 1888, k. 168.

Nowatorskie koncepcje

Między bardzo często pojawiającymi się w notatkach Prusa różnymi tabelami, a także pracowitymi wyliczeniami rozmaitych cech oraz możliwości ich kombinacji odbiorca tych notatek może nie zauważyć, że cały szereg ujęć programowych pisarza – zwłaszcza tych, które powstały na początku XX w. – wykracza poza kanony poetyki realistycznej drugiej połowy XIX w. Inaczej mówiąc – przekracza te kanony i ma charakter nowatorski¹⁴¹. Po pierwsze odnosi się to do pojęcia literatury i kompozycji jako gry. W pewnym momencie pisarz proponuje bowiem, by elementy kompozycji... wybierać losowo. Albo za pomocą kart do gry, albo też nawet gry towarzyskiej, zwanej loteryjką¹⁴². Prus więc się pyta:

Czy do gry kompozycyjnej nie można by użyć talii kart?

Np. Czerwień¹⁴³ = Społeczeń.[stwo].

Dzwonka = Człowiek.

Wino = Natura.

Żołądz = Wyroby, Utwory.

Albo inne znaczenie:

Czerwień = osoba A

Dzwonka = — » — B.

itd.

Król = Wola, Dama = Uczucie, Walet = Myśl.

As = Ja, dyska = indywidualność, 9 = ślady itp.¹⁴⁴

Jeszcze bardziej interesująca może się wydawać Prusowska propozycja zastosowania właśnie zasad loteryjki, powstała w kontekście koncepcji „gry życiowej”:

G r a ż y c i o w a

Każdy element życia oznaczyć liczbą i potem wziąć numera loteryjki i wyciągać. Który numer wypadnie, tę wybrać sytuację: I. M i e j s c a. Pokój – ulica – pole – las – woda – góra – wieś – miasto – wzniesienie – podziemia

¹⁴¹ Pisałam o tym w książce *Bolesława Prusa „prawidła” sztuki literackiej...*

¹⁴² Dziś już nieznana gra towarzyska polegała na losowaniu umieszczonych w woreczku sztonów z numerami, a następnie zakrywaniu wyciągniętych numerów na planszach graczy; ten wygrał, czyja plansza była najszybciej zapełniona.

¹⁴³ Prus posługuje się obecnie rzadko spotykanymi nazwami kolorów w kartach, tj. czerwień oznacza tu kiery, dzwonka – kara, wino – piki, a żołądz – trefle.

¹⁴⁴ B. Prus, *Zeszyty o kompozycji*, z. I: 1896, s. 85.

– gmina – powiat – prowincja – państwo – części świata. II. Czasy. Wiosna – lato – jesień – zima – dzień powszedni – d.[zień] świąteczny – wieczór – południe – ranek – noc. III. Cechy organiczne i organy. IV. Cechy charakteru i uzdolnienia. V. Ideały. VI. Działalność. VI¹⁴⁵. Stanowisko społeczne. VII. Władza, Zajęcie. VIII. Majątek. IX. Sława. X. Podobieństwo. XI. Fazy życia i rytmy¹⁴⁶.

Tego rodzaju pomysły twórcze były stosowane przez innych pisarzy, ale na ogół znacznie później, raczej bowiem są charakterystyczne dla postmodernizmu – przypomnijmy sobie *Grę w klasy* i 62. *Model do składania* Julio Cortáзара. Prus zdecydowanie wyprzedza tu swoją epokę.

Podobnie, kiedy objawia się jako teoretyk literatury. Czasem – zwłaszcza gdy przywołuje i rozwija koncepcje Poltiego o sytuacjach dramatycznych – pojawiające się tu ujęcia wydają się bliskie niektórym strukturalistycznym, tj. okazuje się, jak już pisałam, że wyprzedzają koncepcję funkcji u Proppa, także bowiem łączą w sobie fabułę i bohatera, a często również czas i miejsce. Jeszcze bardziej interesujący jest – podobny pod pewnymi względami do Ingardenowskiej teorii miejsc niedookreślenia – pomysł istnienia zarówno w dziele literackim, jak w muzycznym miejsc „pustych”. Pisząc bowiem o ważności cech przedstawianych zjawisk, Prus przeciwstawia „miejsca zapełnione” (lub „miejsca wypukłe”) „miejscom pustym” (lub „miejscom wklęsłym”), przy okazji posługując się też terminologią związaną z muzyką. Miejsca „puste” („pod którymi musi być czarność albo jakieś wielkie wspólne tło”¹⁴⁷) jak najbardziej bowiem pisarz wiąże z rolą ciszy w muzyce (miejscom pełnym odpowiada natomiast, jego zdaniem, dźwięk). Konkluzją staje się sformułowanie: „Miejsca puste i ciche służą do uwydatnienia części”¹⁴⁸.

Ciekawe są również zauważone przez Prusa związki między budową dzieła literackiego a utworem muzycznym, jak m.in.:

¹⁴⁵ Pisarz omyłkowo powtórzył VI.

¹⁴⁶ B. Prus, *Notesy-„książeczki” o kompozycji*, t. V (1902), s. 97 a. Od p. III pisarz już nie wymienia szczegółowo wszystkich elementów będących do wyboru. Powtórzenie tego pomysłu: tamże, s. 226, pt. *Gra fantazji*.

¹⁴⁷ Tamże, s. 97.

¹⁴⁸ Tamże. Dalszy ciąg tej konkluzji nie jest już taki jednoznaczny: „Pustka zewsząd lub długa cisza = całość [niezbyt jasne, o jaką całość pisarzowi chodzi – A.M.]. Miejsca wypukłe są częściami, tak samo miejsca pełne” (tamże).

Muzyka i literatura

Takto wi w muzyce odpowiada jednakowa liczba sylab w mowie [...].

Rytm = grupa wyrazów zakończona jakimś, który silniej lub dłużej wymawiamy. [...]

Kto wie, czy bieg uczuć w opisie nie odpowiada biegowi nut w muzyce?

Tym sposobem szkieletem opisu byłaby melodia¹⁴⁹.

Stąd już bardzo niedaleko do pojawienia się u Prusa określeń „klawiatura kompozycyjna”¹⁵⁰ i „symfonia opisowa”. W charakterystyce tej symfonii spotykamy takie terminy, jak: barwa, wysokość, natężenie, trwanie (miary, takty), przerwy, harmonia, melodia, rytm. Zaraz potem zaś kategoria symfonii zostaje bezpośrednio zastosowana do literatury, a konkretnie do powieści i noweli: „Powieść czy nowela winna być symfonią z pewnego zjawiska, którego inne zjawiska są tylko rozwinięciem”¹⁵¹. Nic więc dziwnego, że w tym ujęciu sztuka pisania wiąże się z tworzeniem harmonii i melodii:

Sztuka pisania (b. ważne)

- a) Zjawisko czy przedmiot rozbić na elementa duchowe.
- b) Jeden wziąć za szkielet i przeprowadzić przez fazy.
- c) W każdej fazie do głównego elementu dodawać inne, harmonijne.
- d) Tym sposobem utworzy się melodia [...].
- e) W jednym utworze może być kilka melodii płaczących się¹⁵².

Uogólnieniem tych analogii między tworzeniem muzyki a literatury – niemalże prowadzących do odkrycia zjawiska polifoniczności dzieła literackiego (odkrycie to jednak jest jeszcze w stanie „przedzalażkowym”, jakby mógł je określić jego twórca); warto przy tym zwrócić uwagę na sformułowanie mówiące o obecności w dziele literackim kilku melodii, „płaczących się” – są pojawiające się w notatkach Prusa z 1902 i 1903 r. stwierdzenia na temat pokrewieństw między literaturą a innymi sztukami (poza muzyką są jeszcze wymieniane malarstwo i rzeźba oraz architektura), czyli tego, co często bywa ujmowane jako korespondencja sztuk, odgrywająca przecież w czasie, kiedy powstawały *Notesy-„książeczki”* o kompozycji, wielką rolę w sztuce młodopolskiej:

¹⁴⁹ Tamże, s. 80–81.

¹⁵⁰ Tamże, s. 85.

¹⁵¹ Tamże, s. 150.

¹⁵² Tamże, s. 135.

Bieg opisu (B. ważne!)
 przedstawić można jak nuty, na kilku liniach [...¹⁵³].
 Zamiast faktów – zdania, a w każdym 1, 2, 3... wyrazy należące do
 różnych pięter duszy, z czego tworzy się niby melodia i harmonia.
 Pierwsza grupa linii tworzy jeden klucz (basowy?), druga – wiolinowy (?).
 W ogóle w kompozycji literackiej odbić się muszą prawa najogólniejsze
 wszystkich sztuk.
 Malarstwo i rzeźba w opisie osób, rzeczy, miejsca...
 Architektura w planie ogólnym, w Formie.
 Muzyka w Budowie Wewnętrznej v. biegu opisu¹⁵⁴.

Warto się zastanowić nad tym, że rozwój literatury i jej teorii w XX stuleciu
 poszedł także w stronę niektórych z tych kompozycyjnych pomysłów Bolesława
 Prusa.

Motywy autobiograficzne

Poprzez rozliczne rozważania nad naturą rzeczywistości i istotą dzieła literac-
 kiego przewija się także w Prusowskich notatkach dotyczących szeroko pojętej
 kompozycji postać ich twórcy. Widzimy go zarówno w wyborze i ukształtowaniu
 problematyki owych notatek, jak i w bardziej bezpośrednich wzmiankach, których
 niekiedy nawet nie odnosilibyśmy do pisarza, gdyby nie jego osobisty komentarz.
 Notatki owe przybierają bowiem niemal zawsze postać abstrakcyjną, pisane są
 w trzeciej osobie, a jedynie dopisek pozwala zrozumieć ich właściwy kontekst.
 Oto najbardziej charakterystyczna:

Bóg i Nieśmiertelność
 I. Dusza jest miarą rzeczywistości, prawdą i sama jest rzeczywistością,
 prawdą, nawet gdyby łudziła się lub kłamała.
 Są trzy władze Duszy: Myśl, Uczucie, Wola. Otóż za istnieniem Boga
 i nieśmiertelności przemawiają:
 Myśl tym, że dowodzi.

¹⁵³ W opuszczonym tekście znajduje się propozycja kilku „skal”, mających jakby odpowiadać
 pięciolinii, ale zjawiska znajdujące się na tych „skalach” Prus podzielił według dość nieprecyzyj-
 nych kryteriów, co sprawiło, że ich zakresy się na siebie nakładają, a podziały wydają się nieostre.

¹⁵⁴ B. Prus, *Notesy-„książeczki” o kompozycji*, t. VI (1903), s. 117–118.

Uczucie – że się cieszy, jest szczęśliwe.

Wola – pragnie nieśmiertelności szczęśliwej.

Zaś przeciw nieśmiertelności mówi tylko

Myśl – dowodząc.

Czyli za nieśmiertelnością $\frac{3}{4}$.

Przeciw — » — $\frac{1}{4}$.

II. Świadectwo Uczucia i Woli jest ważniejsze aniżeli świadectwo Myśli, albowiem:

Myśl zna tylko świat zewnętrzny, zmysłowy. Zaś Uczucie i Wola mówią o samej duszy i są jakby jej najgłębszą treścią.

III. Dusza jest skończona w czasie, posiada liczbę lat przeżytych. Ale poza czasem trwa wiecznie i nie może być inaczej. Czas bowiem jest to czwarty wymiar¹⁵⁵.

Dopiero wtrącony między punktem II a III komentarz samego pisarza nadaje tym zapiskom walor autobiograficzności: „(Pisałem 25.V.1904 o 10 wieczór, pod wpływem wspomnień o Emilu)”¹⁵⁶. Wreszcie znajdujące się również w nawiasie obok komentarza Prusa i w przypisie na dole strony wyjaśnienia Oktawii Głowackiej: „(Trembiński. Chłopiec, który się zabił 18 lu. [tego] 1904”¹⁵⁷ i „Było to dziecko, sierota, syn brata mojego, chował się u nas od trzeciego roku swego życia. Ogromnie zdolny. Powód śmierci: polityka, miłość, nadmierny i przedwczesny rozwój umysłowy i fizyczny”¹⁵⁸) pozwalają na pełniejsze połączenie z biografią pisarza.

Sytuacja ta jest dla motywów autobiograficznych pojawiających się w poświęconych kompozycji notatkach Prusa charakterystyczna – ich twórca niemal nigdy się bowiem bezpośrednio nie ujawnia. Nawet jeśli pisze *Moje spostrzeżenia życiowe*, umieszcza je między aforyzmami różnych innych pisarzy, co sprawia, że mogliśmy ich nie zauważyć. Te akurat *Spostrzeżenia* są przecież warte uwagi, gdyż przypominają program młodego Głowackiego z lat 70. („Nie dać się poznać pod żadnym względem”¹⁵⁹):

¹⁵⁵ Tamże, t. VII, s. 155–156.

¹⁵⁶ Tamże, s. 156.

¹⁵⁷ Druga wzmianka nawiasowa została dopisana – podobnie jak opatrzony w autografie gwiazdką przypis – później, przez Oktawię Głowacką, o czym świadczy także (poza charakterem pisma) sformułowanie „syn brata mojego”. Por. też: K. Tokarżówna, S. Fita, *Aneks do „Kalendarza życia i twórczości Bolesława Prusa”*, [w:] *Bolesław Prus. Materiały*, red. E. Pieścikowski, Wrocław 1974, s. 275.

¹⁵⁸ B. Prus, *Notesy-„książeczki” o kompozycji*, t. VII (1904), s. 156.

¹⁵⁹ A. Głowacki, *Brulion-pamiętnik...*, s. 109.

Moje spostrzeżenia życiowe

Zawsze robić plan i przewidywać skutki naszych pragnień i zamiarów.

1. Nie okazywać ludziom swoich słabych stron.
2. Nie wypowiadać sądu, a szczególnie złego, o innych. Dzisiejszy przyjaciel jutro może być wrogiem i na odwrót.
3. W razie jakiegokolwiek walki, po ostrożnym zrobieniu planu, najwięcej warta – nieustraszona odwaga i napad.
4. Wielką pomocą w życiu jest kapitał: należy więc zbierać go i oszczędzać.
5. Należy szukać towarzystwa ludzi pod jakimkolwiek względem doskonałych, użytecznych, szczęśliwych, słowem – dodatnich.
6. Koniecznie w życiu trzeba mieć: Ideę panującą, plan i charakter. A wszystko wielkie i o ile można dostępne¹⁶⁰.

Oczywiście jednak motywów autobiograficznych znajduje się w dotyczących kompozycji notatkach Prusa wiele, wiele więcej, chociaż nie zawsze – jeżeli brak komentarza i nie pojawiają się formy pierwszoosobowe – możemy mieć pewność, które z notatek mają charakter naprawdę autobiograficzny. Np. w końcowej partii VII *Notesy-„książeczki”* (1903–1904) pojawia się obszerna klasyfikacja bólów (ból mechaniczny, ból ciężkości i ciśnienia, ból ciągnący, ból ściskający, ból skręcający, ból kłujący, ból wydzierający...), ale brak najmniejszego komentarza nie pozwoli na orzeczenie, czy autor tej notatki sam przynajmniej niektóre z owych bólów przeżywał, czy też przepisał ich klasyfikację z jakiegoś polskiego lub francuskiego źródła (o tym ostatnim świadczyłoby pojawianie się terminologii francuskiej, np. użycie określenia: *Dou. [leurs] pongitives*¹⁶¹). Bardziej możemy mieć pewność co do autobiograficznego charakteru następującej notatki, choć i ona przybiera kształt abstrakcyjno-uogólniający:

Gimnastyka Woli

1. Rano – unikać roztargnień i – wmyślić się w cel. Powtarzać głośno – pisać – rysować.
2. Mówić z pewnością: będę tam... – zrobię to...
3. Zmuszać się do uczuć wspierających cel; robić odpowiednią mimikę.
4. Wzywać pomocy innych.

¹⁶⁰ B. Prus, *Zeszyty o kompozycji*, z. II: 1896–97, końcowe, nieliczbowane strony (po p. 302).

¹⁶¹ B. Prus, *Notesy-„książeczki” o kompozycji*, t. VII (1903–1906), s. 330. *Douleur spongitives* – bóle kłujące.

Autosugestia usuwa nawet ciężkie bóle¹⁶².

Ale w gruncie rzeczy granica między tym, co autobiograficzne, a co nie ma takiego charakteru, jest w utworach prozatorskich (czyli bynajmniej nie tylko w tak hybrydycznych jak notatki Bolesława Prusa) niemal zawsze nie do ustalenia.

Poszukiwanie „prawideł” i „naukowo opracowana teoria twórczości literackiej” czy poradnik twórczego pisania?

Broniąc się w swym *Słównku o krytyce pozytywnej* przed atakami Aleksandra Świętochowskiego, autor *Lalki* opisuje, jak zaczęły powstawać jego poważniejsze przemyślenia na tematy literackie, gdy – zdawszy sobie sprawę z braków swej wczesnej twórczości – poszukiwał „prawideł” pisania w podręcznikach i... ich nie znalazł:

Wówczas, zdesperowany, wziąłem się sam do rozstrzygnięcia kwestii: „Czy twórczość literacką można ująć w jakieś ogólne prawidła?”. Po kilku latach spostrzeżeń i rozmyślań kwestia zaczęła mi się rozjaśniać, a już w sierpniu r. 1886 porobiłem pierwsze notatki. Dziś samych twierdzeń, wniosków i zagadnień z tej dziedziny mam przeszło 80 arkuszy, niektóre części metody wypróbowałem praktycznie i jeżeli mi Bóg pozwoli, mam nadzieję wydać naukowo opracowaną teorię twórczości literackiej. Przypuszczam, że znajdą się w niej rzeczy dość nowe¹⁶³.

Ostatecznie pisarz nigdy nie ukończył pracy nad ową „teorią twórczości literackiej”. Nigdy mu nie pozwolił na to związany z koniecznością zarabiania na życie brak czasu, wreszcie – zapewne – brak jednolitej koncepcji teorii twórczości literackiej oraz zniechęcenie, a być może wreszcie fakt ukazywania się na początku XX w. różnych prac na ten temat, na czele ze *Stylistyką* Piotra Chmielowskiego, obejmującą wiele zagadnień, o których pisał w swoich nigdy nieprzygotowanych do druku papierach¹⁶⁴. W naszym dzisiejszym rozumieniu teorii twórczości lite-

¹⁶² Tamże, t. VI (1903), s. 40.

¹⁶³ B. Prus, *Słównko o krytyce pozytywnej. (Poemat realistyczny w 6 pieśniach)*, „Kurier Codzienny” 1890, nr 308–316, [cyt. za:] tenże, *Studia literackie, artystyczne i polemiki...*, s. 197. Warto dodać, że do czasów dzisiejszych dotrwały z *Notatek o kompozycji* 62 arkusze i zapewne nigdy ich więcej nie było, o czym m.in. może świadczyć istnienie niezapisanych stron na ostatnim arkuszu.

¹⁶⁴ P. Chmielowski, *Stylistyka polska wraz z nauką kompozycji pisarskiej*, Warszawa 1903.

rackiej notatki Prusa traktują jednak nie tylko i nie tyle o tej teorii, ile o bardzo wielu różnych sprawach, stanowiąc swoistą *silva rerum* Bolesława Prusa¹⁶⁵.

Zmieniający się styl kształtowania tych notatek pozwala także na zauważenie, że w dużej mierze miały one – co sugeruje również przytoczony tu fragment polemiki z Świętochowskim – być poradnikiem dla przyszłych pisarzy. Na to ostatnie wskazuje także wiele ich cech. Przede wszystkim – ich swoista poglądowość, wyrażająca się zarówno w obecności bardzo wielu tabel, jak – o wiele mniej często spotykanych – rysunków. Znamienne też jest występowanie niekiedy swoistych „ćwiczeń” (czyli poleceń dla odbiorcy, podanych pod tym właśnie tytułem). Oto jedno z nich, pojawiające się w obrębie rozważań o związkach zjawisk:

Ćwiczenia

Dorabiać związki i wypełniać je:

1. Mając zjawisko.
2. Własność.
3. Przedmiot.

Wyliczyć wszystkie związki, do jakich może wchodzić dany przedmiot¹⁶⁶.

Nie jest jednak do końca jasne, kto ma owo „ćwiczenie” (będące w założeniu przede wszystkim ćwiczeniem myślenia, może też inwencji) wykonywać, podobnie jak nie jest jasne, do kogo miałby być adresowany ów podręcznik. Do kandydatów na pisarzy? Do badaczy literatury? Do studentów jakiegoś fakultetu filozoficznego czy filologicznego? Do uczniów? Nie ulega jednak wątpliwości po pierwsze, że owi adresaci się nie wykluczają, po wtóre zaś, że znane Prusowi francuskie podręczniki traktujące o literaturze, stylu i kompozycji także nie miały jasno sprecyzowanych adresatów, a niekiedy również – zwłaszcza podręcznik Guérarda *Cours de composition française, suivi de notions de littérature, d'unrecueil de sujet de composition* – zawierały adresowane do odbiorców ćwiczenia.

W Prusowskich *Zeszytach o kompozycji* czasem zaś także pojawiają się – też nie bardzo wiadomo, do kogo adresowane – „zadania”, brzmiące np. tak:

¹⁶⁵ Zob. A. Martuszevska, „*Silva rerum*” Bolesława Prusa, [w:] *Literatura i sztuka drugiej połowy XIX w. Światopoglądy – postawy – tradycje*, red. B. Bobrowska, S. Fita, J.A. Malik, Lublin 2004; A. Martuszevska, *Wstęp*, [w:] B. Prus, *Literackie notatki o kompozycji*, wstęp, wybór i oprac. taż, Gdańsk 2010.

¹⁶⁶ B. Prus, *Notatki o kompozycji*, ark. LVII. Maj 1888, k. 228 v.

Z a d a n i e. Układać aforyzmy, dowcipy, bajki z wypadków bieżących¹⁶⁷.

Z a d a n i e.

Ułożyć najogólniejsze formuły określeń:

- a) Ideowych
- b) Namiętności
- c) Celów
- d) Cech indywidual.[nych]
- e) Cech organicznych
- f) Fizjonomii i organów
- g) Krajobrazów¹⁶⁸.

Wydawałoby się, że wszystkie te „zadania” są skierowane do odbiorców przyszłego podręcznika, którymi w tym wypadku byłoby ludzie chcący nauczyć się pisać. Nieco zdumiewające jest jednak, że pojawiają się one bez względu na sąsiadujący z tymi poleceniami kontekst, w którym przeważnie nie występuje szersze rozwinięcie tych akurat problemów. Kiedy zaś spotkamy „zadania” w rodzaju:

Z a d a n i a *Kronik*

Tępić wady Ducha społecznego, szczepić Idee + U + D + Sz¹⁶⁹.

Z a d a n i e t e m a t o w e

Biorę jakieś Uczucie

— » — jakiś Przedmiot

i staram się utworzyć między nimi jakiś związek¹⁷⁰.

Z a d a n i e. Co dzień, parę razy i coraz dłużej, robić ćwiczenia z badaniem określaniem, kompozycją itd.¹⁷¹

– coraz bardziej staje się widoczne, że w gruncie rzeczy adresatem wszystkich tych poleceń jest... sam Bolesław Prus. Może więc należałoby traktować wszystkie dotyczące kompozycji notatki tego pisarza jako jego swoisty pamiętnik? Badający je w połowie lat 60. XX w. Stefan Melkowski użył nawet wobec nich określenia „niezwykły pamiętnik pisarza”¹⁷², biorąc – słusznie! – pod uwagę nie tyle obecność

¹⁶⁷ Tenże, *Zeszyty o kompozycji*, z. II: 1896, s. 34, p. 58.

¹⁶⁸ Tamże, z. III: 1897, s. 188, p. 359.

¹⁶⁹ Tamże, s. 137, p. 262.

¹⁷⁰ Tamże, s. 106, p. 203.

¹⁷¹ Tamże, s. 44, p. 86.

¹⁷² S. Melkowski, *Niezwykły pamiętnik pisarza*, „Przegląd Humanistyczny” 1968, z. 5, s. 97–125.

w tych notatkach motywów autobiograficznych *sensu stricto*, których nawet nie przywołuje, ile możliwość odczytania z nich zmieniającego się światopoglądu Prusa, a także jego metodologii i koncepcji dzieła literackiego.

Tak szerokie traktowanie pojęcia pamiętnika wydaje się jednak i mylące, i nawet zbędne. Dla współczesnego odbiorcy Prusowskich notatek staje się bowiem w ciągu lektury ich kolejnych tomów jasne, że czymkolwiek miały one być w założeniu swego autora, ostatecznie stały się jego kolejnym utworem niefabularnym i nie do końca zgodnym z konwencjami stosowanymi wobec prozy artystycznej w jego epoce, gdyż składającym się z wielu cząstek, co sprawia, że można mówić o jego sylwiczności. Niemniej jednak wartym poznania.

IV. STAN BADAŃ NAD NOTATKAMI TWÓRCZYMI BOLESŁAWA PRUSA

Zarówno notatki przechowywane w zbiorach lubelskiej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego (w tym także często cytowany przez badaczy brulion-pamiętnik), jak i znajdujące się w Bibliotece Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy zapiski na arkuszach, w zeszytach i notesach, noszące w tytule słowo „kompozycja”, nigdy dotąd nie zostały w całości opublikowane. Zdecydowało o tym zapewne przekonanie, że są to teksty bez wartości literackiej, mogące służyć jedynie badaczom, i tylko ich interesujące, a być może także – rozmiary tych notatek i przewidywane kłopoty z ich przygotowaniem do druku oraz uzyskaniem na to odpowiednich funduszy.

Pierwszym badaczem, który się zainteresował tymi nietypowymi utworami autora *Lalki*, był – już w okresie międzywojennym – Feliks Araszkiewicz. Szukając rękopiśmiennej spuścizny Bolesława Prusa, dotarł jednak tylko do zbiorów lubelskich i był przekonany, iż poświęcone problematyce kompozycji zapiski (o których istnieniu wiedział m.in. z rozmów z Oktawią Głowacką, niepamiętającą jednak chyba o ich zdeponowaniu w Warszawie) zaginęły¹⁷³, poza 34-stronicowym zeszycem o tej tematyce, przechowywanym w Lublinie. Omówił przecież dość szczegółowo materiały lubelskie, a zwłaszcza – w czym leży jego największa zasługa – brulion-pamiętnik. Przedstawił więc w skrócie pojawiające się tam „osobiste wynurzenia” oraz poglądy Głowackiego na „prawidła życia” i cnoty społeczne, a także ujawniające się w pamiętniku jego stosunki z ludźmi, jak również stawiane sobie przez młodego autora zadania, w których pojawiają się treści

¹⁷³ F. Araszkiewicz, *Ze spuścizny rękopiśmiennej Bolesława Prusa...*, s. 9–30.

socjologiczno-filozoficzne, wreszcie zaś – uwagi o pięknie (nawiasem mówiąc, Głowacki w brulionie-pamiętniku problemami estetycznymi się nie zajmuje, w jego uwadze o pięknie chodzi o piękno ludzkiego postępowania; w notatce *Co uważałem za piękne?*¹⁷⁴ jako odpowiedź na to pytanie późniejszy pisarz podaje tylko sprawy etyczne).

Po II wojnie światowej początkowo ukazywały się o notatkach twórczych Bolesława Prusa tylko wzmianki w traktujących o jego twórczości monografiach. Stosunkowo najszersza z nich w *Twórczości Bolesława Prusa* Zygmunta Szweykowskiego nieukończoną pracą o „prawidłach” twórczości literackiej dezawuowała, co z pewnością przyczyniło się do zaniechania nad nią badań:

Zostawił też [Prus – A.M.] bardzo dużo materiałów rękopiśmiennych w tym zakresie. Nie dają one jednak zdecydowanych rozstrzygnięć i dalekie są od syntezy. Prus nie umiał wyeliminować w swych rozważaniach spraw ściśle artystycznych od innych dziedzin wiedzy i życia; w notatkach o kompozycji znajduje się wprost *silva rerum* estetyki, psychologii, etyki, socjologii i logiki, wyjścia pisarz znaleźć nie mógł. Z pracą o kompozycji stało się tak, jak kiedyś z wysiłkami Głowackiego nad stworzeniem metody myślenia¹⁷⁵.

Tworząc na przełomie lat 50. i 60. swą monografię o poglądach estetycznych Bolesława Prusa, Stefan Melkowski¹⁷⁶ siłą rzeczy musiał więc odwoływać się do rękopisów, a cytowane przez niego stawały się niejednemu raz podstawowym źródłem późniejszych opracowań. Efektem zetknięcia się tego badacza z dotyczącymi kompozycji notatkami Prusa stał się niedługo później również przywoływany tu już artykuł, *Niezwykły pamiętnik pisarza*¹⁷⁷, w którym badacz ten dość szczegółowo zaprezentował przechowywane w Bibliotece Publicznej m. stoł. Warszawy zbiory notatek dotyczących kompozycji i zaproponował interesującą – choć nieco kontrowersyjną – koncepcję traktowania tych notatek jako pamiętnika. Przy tej ostatniej okazji wnikliwie zajął się widoczną w nich ewolucją światopoglądu Prusa, a także problematyką kompozycji literackiej i Prusowską wizją człowieka,

¹⁷⁴ Por. A. Głowacki, *Brulion-pamiętnik...*, s. 83.

¹⁷⁵ Z. Szweykowski, *Twórczość Bolesława Prusa*, t. 1, Poznań 1947, s. 298.

¹⁷⁶ S. Melkowski, *Poglądy estetyczne i działalność krytycznoliteracka Bolesława Prusa*, Warszawa 1963.

¹⁷⁷ Tenże, *Niezwykły pamiętnik pisarza...*

wreszcie – obecną w tych notatkach teorią opisu oraz stylu, języka i komizmu. Trafnym punktem dojścia autora omawianego artykułu jest przekonanie, iż:

Notatniki Prusa są nie tylko objawem skłonności wielkiego pisarza do teoretyzowania. Więcej: są nie tylko podsumowaniem własnych doświadczeń twórczych i prywatnym programem literackim Prusa. Są one projektem dzieła teoretycznego, manifestującego określoną poetykę, niezmiernie ważną w rozwoju literatury polskiej o licznych, rozległych i wielostronnych powiązaniach w literaturze europejskiej¹⁷⁸.

Należy jednak zauważyć, że zawarty w poetyce notatek Prusa model dzieła teoretycznego nie mógł oddziaływać, póki owe notatki nie były znane nikomu poza bardzo wąskim gronem specjalistów.

Na przełomie lat 70. i 80. XX w. dotyczące kompozycji notatki Prusa zaczęły być we fragmentach publikowane. Po pierwsze – jest to niezbyt obszerny wybór dokonany całkiem arbitralnie tylko z późnych notatników pisarza przez Piotra Lehra-Spławińskiego¹⁷⁹, po wtóre – daleko bardziej obszerny ich wybór w pracy zbiorowej *700 lat myśli polskiej*¹⁸⁰, ograniczony jednak tylko do *Notatek o kompozycji*. Poszczególne notatki w obu tych wyborach zostały przy tym pozbawione szczegółowszej lokalizacji i dat powstania (choć w większości wypadków można było podać choćby datę roczną). W dodatku autorzy tych wyborów nie uwzględnili specyfiki ortografii Prusa (bardzo często np. piszącego dużą literą słowa oznaczające pojęcia abstrakcyjne, zwłaszcza te, które dotyczyły spraw kluczowych dla jego koncepcji budowy świata, jak np. Duch, Myśl, Uczucie, Wola etc.) oraz stosującego w tekstach swoich notatek liczne podkreślenia. Wszystko to sprawiło, że dla badaczy literatury wybory owe nie były zbyt przydatne.

Starałam się tych błędów uniknąć, opracowując w początkowych latach XXI w. wydaną w 2010 r. z wielkim nakładem starania przez wydawnictwo „Słowo/obraz terytoria” książkę, której trzon stanowią „literackie” (tj. związane z literaturą)

¹⁷⁸ Tamże, s. 125. Wyróżnienia druku w oryginale.

¹⁷⁹ P. Lehr-Spławiński, *Bolesław Prus (1847–1912)*, [w:] *Polskie koncepcje teoretycznoliterackie w wieku XIX. Antologia*, red. E. Czaplejewicz, K. Rutkowski, Warszawa 1982, s. 225–250, a także: tenże, *Bolesław Prus jako teoretyk literatury w świetle rękopisów*, „Przegląd Humanistyczny” 1978, z. 7/8, s. 131–140 i tenże, *Teoria czynu – idee – twórczość artystyczna. Nota* [wybór z różnych notatek B. Prusa dotyczących kompozycji], [w:] tamże, s. 141–153.

¹⁸⁰ *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna w latach 1865–1895*, t. 6, cz. I, wybór, oprac., wstęp i przyp. A. Hochfeldowa, B. Skarga, Warszawa 1980, s. 203–222.

notatki o kompozycji Bolesława Prusa¹⁸¹. Wybór notatek jest tutaj – w porównaniu z poprzednio tu przywołanymi – szeroki (trzeba jednak przyznać, że w sumie obejmują one zaledwie około jednej trzeciej całości), ale oczywiście także arbitralny, a ich forma – maksymalnie zbliżona do oryginałów, choć zarówno znajdujące się w tych ostatnich tabele, wyliczenia, jak i rysunki nastroczały wiele trudności edytorskich. Notatki Prusa zostały tu uporządkowane w obrębie przyjętych przez ich autora zbiorów i ułożone według dat ich powstawania oraz opatrzone niezbędnymi komentarzami. Uzupełnia je wstęp, noszący tytuł „*Silva rerum*” *Bolesława Prusa*, w którym przedstawiając Prusowskie notatki dotyczące problematyki literackiej, przede wszystkim omawiam ich zróżnicowanie i sylwiczność.

V. ZASADY WYDANIA „NOTATEK TWÓRCZYCH” BOLESŁAWA PRUSA

Teksty rękopiśmienne Bolesława Prusa, szczególnie zaś jego notatki poświęcone problemom szeroko pojętej kompozycji, wymagają – oprócz powszechnie przyjętych zasad edytorstwa naukowego – także uwzględnienia specyfiki zapisów autora *Lalki*, przy czym należy pamiętać, że choć w znanej nam postaci nie przeznaczyl ich do druku, przecież tworząc je, był przeważnie konsekwentny i jego sposób utrwalania swych myśli był niemal zawsze celowy.

W związku z tym największe zmiany wprowadzono w ortografii notatek. Przede wszystkim więc – zgodnie z jej reformą w 1936 r. – w wyrazach kończących się na „-ya” (typu „historya”) wprowadzono „-ia” (prócz wypadków, gdy poprzedzającą „-ya” spółgłoską było c, s, lub z; wówczas wprowadzano „-ja”). Końcówki „-em” w narzędniku i miejscowniku l. poj. oraz „-emi” w narzędniku l. mn. odmiany przymiotnikowo-zaimkowej zastąpiono końcówkami „-ym” i „-ymi”. Końcówki „-yc” („leżyć”, „przejrzeć”) zmieniono na „-eć”. Wiele razy zmieniono również – w związku z modernizacją ortografii – łączną pisownię wyrazów (np. „wkońcu”, „sztukamięsa”, „potroszku”) na rozdzielną. Objęto też modernizacją te wyrazy z „u” bądź „ó”, których pisownia uległa zmianom w trakcie kolejnych reform ortografii (np. „szczegół”) oraz poprawiono ewidentne omyłki ortograficzne. Wprowadzono także „-ę” zamiast „-e” w wygłosie niektórych wyrazów (np. „w imie”), gdzie wymowa Prusa i jego współczesnych zatraciła zapewne nosowość. Zostawiono jednak obocznie wobec grupy „sk-” („sp-”) występującą w XIX w. w nagłosie niektórych wyrazów grupę spółgłoskową „wsk-” („wsp-”, „współka”) i odwrotność tego

¹⁸¹ B. Prus, *Literackie notatki o kompozycji...*

zjawiska („skazówka”). Pozostawiono też formy świadczące o wymowie Prusa, np.: „ździwienie”, „mięszanina”, „roździał”. Nie modyfikowano również pisowni niektórych wyrazów pochodzących z języka niemieckiego, nie w pełni jeszcze w XIX w. spolszczonych („szruba”), bądź też zastąpionych później innymi odpowiednikami („rajsceję”, czyli przybornik na narzędzia kreslarskie). Zmodernizowano natomiast pisownię niektórych, do końca jeszcze nieprzyswojonych słów pochodzących z łaciny i utrzymujących częściowo jej zapis („exystencja”). Wreszcie – nie poczyniono zmian w niezgodnym z dzisiejszą i XIX-wieczną ortografią zaczynaniu wielu pojęć abstrakcyjnych majuskułą (Prus pisze tak przede wszystkim słowa określające zjawiska zwane przezeń dziedzinami, tj. Duch, Natura, Społeczeństwo, Człowiek, Wyroby, Utwory, do których przywiązywał szczególną wagę, majuskuła pełniła tu ważną funkcję semantyczną). Ostatnie przykłady pokazują jednak, że w edycji różnych zbiorów notatek Prusa – zależnie od okresu ich powstawania oraz szczegółowej tematyki – pojawia się odmienna problematyka, gdyż słownictwo związane z techniką spotykamy przede wszystkim w najwcześniejszych z nich, czyli w *Notatkach „lubelskich”*, a majuskuły na początku wyrazów w zapiskach dotyczących kompozycji.

Zmiany dotyczą również interpunkcji, której uwspółcześnienie okazało się niezbędne wszędzie tam, gdzie zapis poważnie różni się od zasad dzisiejszych i dawniejsza interpunkcja może utrudnić zrozumienie, a także tam, gdzie – w obrębie jednego ustępu czy jakiejś całości znaczeniowej – jest niekonsekwentna (np. w obrębie tego samego wyliczenia autor raz stosuje na końcu któregoś punktu kropkę, a innym razem przecinek).

Nie wprowadzono zmian w używanych przez Prusa formach fleksyjnych, zostawiono więc niezmienione takie dawne formy, jak: „fakta”, „momenta”, „elementa”, „centr”, wreszcie – pojawiającą się wyjątkowo pozostałość dawnej liczby podwójnej „obudwóch”. Zachowano spotykaną w bierniku r. ż. formę zaimka „ta” („tą kategorię”). Nie zmieniano również odrębnych form morfologicznych, które przeważnie wiążą się w tych zapiskach z inaczej przyswojonymi obcymi wyrazami, a później przybrały odmienny kształt (np. „szemat” czy „fejleton”). Zostawiono nietypowe ukształtowania morfologiczne, będące zapewne dziełem pisarza (np. „rybowy”). Nie modyfikowano również istniejących za czasów Prusa form obocznych („śpiemy”, „wycieczając”, „robiemy”, „paznogcia”, „skielet”, „rdzawienie”, „lisztwa”, „odcienia”, „wielbłąd”). Nie zmieniano też autorskiej składni („zachodzi dwa pytania”, „składki przyjmują się”).

Pierwsza publikacja rękopiśmiennych notatek Prusa wymagała też podjęcia decyzji w sprawach dotyczących ich typografii. Zastosowaną tu zasadą jest możliwie jak najdokładniejsze przybliżenie tekstu drukowanego do oryginałów, tj.

sygnalizacja ich podziałów np. na arkusze (*Notatki o kompozycji*) i strony oraz przywołanie zrobionego przez Głowackiego marginesu w *Notatkach „lubelskich”*, pozwalającego – jak sądzę – lepiej zorientować się w logicznym układzie tematyki niż jakiegokolwiek wewnętrzne tytuły poszczególnych części, a także nadającego temu tekstowi walor autentyczności. Nie utrzymano jednak charakterystycznego dla *Notatek o kompozycji* i *Zeszytów o kompozycji* zapisu tekstu w dwóch szpaltach, gdyż nie wiąże się on z treścią, a utrudniałby lekturę. Rozszyfrowano – wszędzie tam, gdzie było to możliwe – skróty Prusa. Zdecydowano się zmodernizować zapisy symboli liczb (zmiennych) i podać je kursywą.

Anna Martuszevska